

Delegacja polska na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP) Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdził następujący skład delegacji polskiej na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, rozpoczynającą się dnia 21 września br. w Nowym Jorku: przewodniczący delegacji: Stanisław Skrzyszewski, minister spraw zagranicznych. Delegaci: Józef Winiewicz, ambasador PRL w Waszyngtonie; minister pełnomocny Juliusz Katuszy, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych; minister pełnomocny Henryk Birecki, stały delegat PRL przy ONZ; minister pełnomocny Maria Wierna, dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zastępcy delegatów: Dominik Horodyński, poseł na Sejm PRL; Henryk Altman, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych; minister pełnomocny Bolesław Jeleń, poseł PRL w Meksyku; Bohdan Lewandowski, naczelnik wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

DEPESZE z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii

DO PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM ZGROMADZENIA LUDOWEGO REPUBLIKI BULGARII — TOWARZYSZA GEORGIJA DAMIANOWA

Sofia Z okazji X rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez bohaterską Armię Radziecką, przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczący oraz Prezydium Zgromadzenia Ludowego Republiki Bułgarii i całemu narodowi bułgarskiemu serdeczne gratulacje i wyrazy braterskiej przyjaźni w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz moim własnym.

Naród polski całym sercem dzieli z bratnim narodem bułgarskim radość i dumę z wybitnych osiągnięć, uzyskanych w ciągu ubiegłego X-lecia w budownictwie podstaw socjalizmu, rozwoju dobrobytu mas pracujących, umocnieniu niepodległości i bezpieczeństwa Bułgarii. Wytrwale i ofiarne walce narodu bułgarskiego o postęp i pokój towarzyszą najlepszym, gorącym życzeniom narodu polskiego.

Niech żyje i krzepnie przyjaźń i braterstwo naszych narodów z wszystkimi narodami obozu socjalizmu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, nasz wspólny przyjaciel i wyzwoliciel. ALEKSANDER ZAWADZKI przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

DO PREZESA RADY MINISTRÓW LUDOWEJ REPUBLIKI BULGARII — TOWARZYSZA WYŁKO CZERWENKOWA

Sofia Z okazji święta narodowego X rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego, przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dla narodu i rządu Ludowej Republiki Bułgarii oraz dla Was obojga.

Wspaniały rozkwit Ludowej Republiki Bułgarii w okresie ubiegłych 10 lat niebicie dowiódł, że wstępując na drogę socjalizmu i pokojowej współpracy międzynarodowej, naród bułgarski wybrał jedyną, słuszną drogę, wiedzącą do szczęśliwego bytu mas pracujących, do nieograniczonego rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, do pokojowego pomnażania sił Ludowej Republiki Bułgarii.

Gorąco życząc bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wydatnych postępów w budownictwie socjalizmu oraz dalszegoacieśnienia polsko-bułgarskiej przyjaźni i braterskiej współpracy w imię umacniania całego o-

Odroczenie konferencji 9 państw

Jak podaje Agencja Reuters, rząd brytyjski na specjalnym posiedzeniu w dniu 8 bm. zrezygnował z wysłania oficjalnych zaproszeń na konferencję 9 państw w sprawie planów zastępczych w miejsce EWO.

Chłopcy i dziewczęta! Stawajcie w szeregi pionierskiego zaciągu do walki

o pełne zagospodarowanie odłogów

Apel ZG ZMP do Zetempowców i ogółu młodzieży

WARSZAWA (PAP) Zarząd Główny ZMP ogłosił następujący apel do Zetempowców i ogółu młodzieży:

MŁODZI PATRIOCI!

ZWRACAMY SIĘ DO WAS — PRACUJĄCYCH NA WSI — W GOSPODARSTWACH SWOICH RODZICÓW — W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH I BUDOWNICTWIE — DO CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT O KWALIFIKACJACH ROLNICZYCH, — A PRACUJĄCYCH POZA ROLNICTWEM,

zwracamy się do wszystkich, którzy gotowi są łamać

trudności i przeszkody, hartować swoją wolę i charakter, przyspieszać wzrost dobrobytu narodu, zwiększać bogactwo i siły Ojczyzny.

Na II Plenum Komitetu Centralnego Partii postawiła zadanie — zagospodarować w pełni wszystkie odłogi, łąki i pastwiska.

Wykonanie tego zadania pomnoży bogactwo narodu o setki tysięcy ton zboża, o dwa miliony ton paszy rocznie i znacznie zwiększy ilość buraków cukrowych, lnu, ziemniaków i innych surowców dla naszego przemysłu. Jest to nowe źródło dobrobytu ludzi pracy.

Rozpoczęły się już wielkie prace, które mają użyźnić wiele tysięcy hektarów odłogów i lepiej zagospodarować wielkie obszary łąk i pastwisk.

Wielka rola w realizacji tych zadań przypada państwowemu gospodarstwu rolnym.

Chodzi o to, by dobrze zagospodarować każdy skrawek ziemi, by uczynić z wszystkich państwowych gospodarstw rolnych promieniujące na wieś kulturą i wysokimi urodzajami wzorowe ośrodki socjalistycznego rolnictwa.

Stawajcie na wezwanie partii i ZMP w szeregi pionierskiego zaciągu do walki o pełne zagospodarowanie odłogów, do pracy w nowoorganizowanych zespołach państwowych gospodarstw rolnych.

Już od szeregu miesięcy trwa walka o wcielenie w życie nakreślonego przez partię na II Zjeździe programu przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludzi pracy.

Dumni jesteśmy z tych setek tysięcy chłopców i dziewcząt, młodych robotników i chłopów, którzy czynem udowadniają zrozumienie, że sprawa podniesienia rolnictwa, jego socjalistycznej przebudowy jest dziełem ogólnonarodowym.

Partia i rząd stwarzają niezbędne warunki dla wykonania tych zadań. Czekają na Was w PGR-ach traktory i maszyny rolnicze.

Państwo czyni wszystko, by zapewnić Wam troskliwą opiekę i stworzyć możliwości lepszego życia, rozwoju pracy kulturalnej i odpoczynku, podnoszenia kwalifikacji zawodowych i awansu młodym rodzinom, stara się zapewnić pomoc i odpowiednie warunki dla zagospodarowania.

Dzieło, do którego wzywa nas Ojczyzna, jest piękne i zaszczytne, służy szczęściu narodu i rozkwitowi naszego kraju.

Zagospodarowanie tylu tysięcy hektarów odłogów — to sprawa trudna. Dlatego nie ma miejsca wśród pionierów dla wygodnisiów, próżniaków i marzai.

Niech więc zgłaszają się ci, którzy wzorem bohaterskich komсомольców, zagospodaro-

Dulles konferuje z Czang Kai-szekiem

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi Agencja United Press, sekretarz stanu USA — Dulles, który brał udział w konferencji w Manili w sprawie pakty Azji południowo-wschodniej (SEATO), udaje się dnia 9 bm. na Taiwan, gdzie spotka się z Czang Kai-szekiem.

wuających miliony hektarów nowych ziem na Altaju i w Kazachstanie, nie lękają się żadnych przeszkód i gotowi są je łamać.

Niech zgłaszają się ci, którzy wzorem młodych budowniczych Nowej Huty gotowi są pracować wytrwale i dzielnie.

ZETEMPOWCY!

Jesteście członkami organizacji, która ofiarą pracą zasłużyła na miano pierwszego pomocnika partii. Produkcję całej młodzieży w zgłaszaniu się do zaciągu. Bądźcie pierwszymi, którzy podejmą się zagospodarowywać odłogi.

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA!

Zyzna ziemia czeka na Wasze ręce. Zwracajcie się do zarządów ZMP o skierowanie do zaciągu, aby być zwiłki przystąpić do pracy.

Cały kraj zwraca oczy na Was, na Waszą pracę, dzięki której na zagospodarowanych odłogach niebawem zakolyszą się złote łany zboża.

STAWAJCIE W SZEREGI ZACIĄGU DO WALKI O WYSOKIE URODZAJE, O ROKWIT ROLNICTWA!

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Delegacja rządu PRL na uroczystości 10-lej rocznicy wyzwolenia Bułgarii

WARSZAWA (PAP)

W dniu 8 bm. odleciała z Warszawy do Sofii delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii, przypadającej w dniu 9 bm. W skład delegacji wchodzi: wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrzychowski, minister państwowych gospodarstw rolnych H. Chelchowski, sekretarz Rady Państwa M. Rybicki i generał dywizji W. Strażewski.

8 bm. w przededniu 10-rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce Georgi Petrow złożył wieniec na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich.

Odrzucenie EWO — to usunięcie głównej przeszkody na drodze rokowań

Oświadczenie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie

WIEDEN (PAP)

Sekretariat Światowej Rady Pokoju przekazał prasie do opublikowania oświadczenie przewodniczącego ŚRP Fryderyka Joliot-Curie, w którym m. in. czytamy:

— Wysiłki wszystkich obrońców pokoju uwięzione zostały znacznymi sukcesami. Odrzucenie przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej współpracy obronnej” w wyniku trwających od trzech lat niezmordowanych i coraz bardziej zdecydowanych wysiłków narodu francuskiego usunęły największą przeszkodę, która stała na drodze rokowań w Europie.

Konferencja genewska wykazała, że metoda rokowań i wzajemnych ustępstw umożliwia rozwiązanie najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych konfliktów.

Rządy i koalicje, które pod pretekstem obrony chcą narzucić światu zbrojny pokój,

W XV rocznicę śmierci Mariana Buczka



Marian Buczek, wybitny działacz KPP, wieloletni więzień sanacji, bohater walk z najeźdźcą hitlerowskim. Zginął w obronie Warszawy pod Ożarowem we wrześniu 1939 roku.

Złucie z roku 1929.

(Z archiwum Wyd. Hist. Partii KC PZPR)

Kierunek - 100 % planu! — Wągrowiec, Września i Oborniki muszą nadrobić zaległości

Codziennie następują zmiany w tabeli realizacji rocznego planu dostaw zboża. W czterech powiatach naszego województwa, które przekroczyły 90 proc. planu, trwa walka o wykonanie całości zadań rocznych. Na czele znajduje się (dane z 6 września br.) powiat Rawicz — 94,8 proc., na drugim Czarnków — 94,7 proc., na trzecim Gostyń — 93,6 proc., a na czwartym Krotoszyn — 92,7 proc. Wszelkie możliwości osiągnięcia w najbliższych dniach 90 proc. planu rocznego mają powiaty: Kępno — 88,5 proc., Kalisz — 87,6 proc., Śrem — 87,5 proc., Szamotuły — 86,1 proc. i Chodzież — 85,1 proc.

Na końcu wloką się powiaty Wągrowiec — 59,3 proc., Września — 61 proc., Oborniki — 64 proc.

W powiatach tych, a także ostatnio w powiecie czarnkowskim nie realizuje się planów dziennych, co powoduje obniżenie wykonania planu rocznego w skali całego województwa.

Konieczna jest tu bardziej wyjęta praca aktywna w celu przełamania oporu kulac-

kiego i polepszenia pracy uświadomieniajacej wśród zwlekających z dostawami małą i średniorolnych chłopów.

Za mało pracy poświęca się również organizowaniu zbiorowych transportów i rozliczaniu się z resztek zaległości w tych gromadach, którym już tylko niewiele procent brakuje do wykonania całości planów.

Plan jest prawem, którego łamać nie wolno. Plan może i musi być wykonany. Udo-wodniło to 350 wielkopolskich spółdzielni produkcyjnych, 22 gminy i 739 gromad oraz 90 759 chłopów indywidualnych, którzy wykonali swe roczne plany dostaw zboża przed terminem.

Halo! P O M Wągrowiec!

Dlaczego Wasze ciągniki, zajęte orką na polach spółdzielni produkcyjnej Popowo Kościelne stale się psują? Dlaczego bieżące naprawy trwają po kilka dni? Co robi Wasza kontrola techniczna i lotne brygady naprawcze?

Przez Wasze niedbalstwo w spółdzielni opóźniono orki. Skutkiem będzie opóźnienie siewów. Czy chcecie zdobyć tytuł bumelanta w walce o sprawne przeprowadzenie orki i siewów jesiennych?

Czekamy na odpowiedź!

W Poznaniu powstał Komitet Obywatelski dla XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich

Ostatnio ukonstytuował się w Poznaniu Komitet Obywatelski dla Międzynarodowych Targów Poznańskich. W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych oraz reprezentanci nauki i życia gospodarczego. Przewodniczącym Komitetu wybrano przewodniczącego Prezydium MRN — Franciszka Frackowiaka. Komitet wyłonił 5 komisji: zaopatrzenia, porządku, kultury, kwaterunku i turystyki. Przewodniczącymi poszczególnych komisji są członkowie Prezydium MRN.

Pawilon PRL na Międzynarodowych Targach Lipskich imponującym przeglądem osiągnięć przemysłu Polski Ludowej

BERLIN (PAP)

Pawilon Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na tegorocznych Międzynarodowych Targach Lipskich budzi powszechne zainteresowanie. W ciągu trzech pierwszych dni trwania targów pawilon polski odwiedziło przeszło 200 tysięcy osób.

W dniu otwarcia Targów Lipskich odwiedził pawilon polski premier NRD Otto Grotewohl. Został on powitany u wejścia do pawilonu przez przewodniczącego rządowej delegacji PRL — ministra handlu zagranicznego Konstantego Dąbrowskiego. Premier Grotewohl przez dłuższy czas bawił w pawilonie polskim, z zainteresowaniem oglądając ekspozycję, nie szczędząc słów pochwały i uznania dla pracy polskiego robotnika, konstruktora i wynalazcy.

Ekspozycja polska na Targach Lipskich zajmuje powierzchnię około 4 tys. m kw., przy czym połowa tej powierzchni przypada na pawilon kryty, który jest niezwykle pomysłowo rozwiązany pod względem konstrukcyjnym. Przy wejściu do pawilonu, zwiedzający ogarnia wzrokiem całość wystawionych w pawilonie ekspozycji.

Przed wejściem do pawilonu wznosi się 6 stalowych masztów o wysokości 14 metrów każdy. Na masztach tych powiewają polskie flagi państwowe. U podnóża masztów widnieją piękne rzeźby z emblematem państwowym. Tuż w pobliżu wejścia rzuca się w oczy zwiedzających pięknie wykonana plastyczna mapa Polski, a na jej tle — wielka kompozycja malarska, symbolizująca przyjaźń polsko-radziecką. Interującym elementem dekoracyjnym jest także duża kompozycja graficzna na czarnej tafli szklanej, ilustrująca życie i pracę człowieka w Polsce Ludowej. Na przestrzeni otwartej, dominującym elementem dekoracyjnym jest 10-metrowej wysokości młot z godłem państwowym PRL. Przykuwa też wzrok potężnych rozmiarów huk żelbetowy o rozpiętości 32 metrów.

Na przestrzeni otwartej ustawiono, wzbudzające duże zainteresowanie, ekspozycję ciężkiego przemysłu polskiego — maszyny budowlane, rolnicze, górnicze, maszyny do obróbki drewna, samochody, wagony, lokomotywy itp. Wewnątrz pawilonu znajdują się ekspozycje naszego przemysłu budowy obrabiarek — nowoczesne karuzelowki, szlifierki, rewolwerówki, specjalne tokarnie do obróbki kół wagonowych itp. Największym ekspozycją tego działu jest karuzelówka o wadze około 200 ton. Wzdłuż pawilonu skonstruowano model chłodnika kopalni węgla o długości 60 metrów, wzdłuż któ-

rego bieżą wagoniki z węglem i koksem.

Niezwykle bogato przedstawia się dział przemysłu lekkiego. Wystawiono tu ekspozycję przemysłu chemicznego, włókienniczego, skórzanego, galanterijnego, spożywczego, drzewnego i papierniczego, precyzyjnego itd.

Wielkim zainteresowaniem zwiedzających w dziale instrumentów i przyrządów cieszy się nowa wynalazek polski — aparat do badania czynności serca. Całość udziału polskiego w targach odznacza się pomysłowością rozwiązań kompozycyjnych i w sposób przekonujący ilustruje ogromny rozmach rozbudowy przemysłu Polski Ludowej.

W dniu 7 bm. odbyło się na terenie pawilonu polskiego przyjęcie dla zaproszonych gości, po czym nastąpiło wspólne zwiedzanie pawilonu. Na przyjęcie to przybyli m. in.: minister handlu zagranicznego NRD — Gregor, minister przemysłu lekkiego — dr Feldman, minister przemysłu chemicznego — dr Winkler, prezes Izby Handlu Zagranicznego NRD — dr Lessing, prezydent Międzynarodowych Targów Lipskich — dr Lemser, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szefowie delegacji rządowych na Targi Lipskie, przedstawiciel Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, przedstawiciele sfer gospodarczych krajów obozu pokoju i krajów kapitalistycznych, przedstawiciele prasy itd.

Gości powitał chargé d'affaires Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej J. Knapik, po czym zabrał głos przewodni-

Tajna misja Hallsteina w Paryżu i Brukseli

„L'Humanité” zamieszcza wiadomość Agencji UP z Bonn, według której tamtejszy rzecznik potwierdził, że Hallstein w dniach 4 i 5 bm. przeprowadził „tajną misję” w Brukseli i Paryżu. W stolicy Belgii Hallstein odbył rozmowy ze Spaakiem, a w Paryżu z członkami ambasady niemieckiej. Według pewnych informacji Hallstein miał również spotkać się z licznymi parlamentarzystami francuskimi, zwolnikami EWO.

czący delegacji rządowej — minister handlu zagranicznego K. Dąbrowski.

Przemówienie min. Dąbrowskiego

Na wstępie min. Dąbrowski podkreślił, że tegoroczne Międzynarodowe Targi Lipskie świadczą, iż ta wielka impreza międzynarodowa nie tylko utrzymuje swą wieloletnią tradycję, lecz z roku na rok wzrasta jej znaczenie zarówno gospodarcze, jak i polityczne.

Rosnące znaczenie i sukcesy tych targów są również w dużej mierze świadectwem wielkich osiągnięć Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej, jak również w dziedzinie podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy w NRD.

— Coroczny udział Polski w Międzynarodowych Targach Lipskich — kontynuował mówca — jest jeszcze jednym potwierdzeniem znaczenia, jakie Polska Rzeczpospolita Ludowa przywiązuje do stałego zacieśnienia i rozwoju współpracy gospodarczej z NRD, współpracy przez pojętą ideą przyjaźni i wzajemnej pomocy. Z równym powodzeniem Polska mogłaby w przyszłości nawiązać stosunki z całymi zjednoczonymi, demokratycznymi i miłującymi pokój Niemcami.

Minister Dąbrowski podkreślił, że jedną z ważnych form pracy na rzecz umoc-

nienia pokoju światowego jest rozwój wymiany gospodarczej między wszystkimi krajami, bez względu na różnice ich systemów gospodarczych i politycznych.

Po zobrazowaniu osiągnięć gospodarczych Polski w ciągu ubiegłych 10 lat i po stwierdzeniu, że naród polski, który doznał straszliwych nieszczęść wojny, opowiada się zdecydowanie za pokojem, za rozwojem pokojowej współpracy gospodarczej i kulturalnej między wszystkimi narodami, minister Dąbrowski powiedział w zakończeniu:

— Z tego powodu naród polski jest przeciwko tworzeniu agresywnych bloków, baz wojennych, zagrażających bezpieczeństwu i pokojowi świata. Z tego też powodu naród polski całkowicie popiera walkę narodu niemieckiego o utworzenie państwa zjednoczonego, demokratycznego i pokojowego oraz życzy mu szybkiego osiągnięcia tego celu.

W Warszawie zakończyła obrady międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona szczepieniom ochronnym BCG

7 bm. zakończyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja naukowa, poświęcona omówieniu zagadnienia przeciwnożyliwych szczepień ochronnych BCG.

W konferencji wzięła udział

Naród chiński gotowy jest położyć kres zbrodniom kliki kuomintangowskiej

MOSKWA (PAP)

Dziennik „Prawda” zamieszcza korespondencję z Pekinu na temat dotkliwego ciosu, jaki zadała artyleria Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wojskom kuomintangowskim na wyspie Kwemoy.

Coraz częstsze prowokacje zbrojne band kuomintangowskich, które okopały się na Tajwanie i na chińskich wyspach przybrzeżnych, wywołują szersze i zrozumiałe oburzenie 600-milionowego narodu chińskiego — pisze korespondent „Prawdy”.

W ostatnich miesiącach kuomintangowcy coraz częściej używali wyspy Kwemoy, położonej w odległości zaledwie 25 kilometrów od wybrzeża chińskiego, do organizowania zbrojnych prowokacji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Z wyspy tej artyleria wojsk kuomintangowskich niejednokrotnie ostrzeliwała chiński port Amoy i szosy na wybrzeżu.

Oprócz tego wyspa Kwemoy była bazą, z której kuomintangowcy przerzucali śpięgowi i dywersantów do Chińskiej Republiki Ludowej.

Przed kilku dniami artyle-

ria wojsk ludowych zadała wojskom kuomintangowskim na wyspie Kwemoy druzgocący cios: o ustalonej godzinie kilkadziesiąt baterii artylerii wojsk ludowych otworzyło ogień do wyznaczonych celów. Cała wyspa stanęła w ogniu potężnych wybuchów. Silne bunkry i fortyfikacje, wzniesione przez kuomintangowców od kilku lat, zostały zrównane z ziemią. Kuomintangowcy ponieśli znaczne straty w ludziach. Bateria kuomintangowców, zarzucona gładem pocisków, nie zdołała dać ani jednego wystrzału. Ostrzelane zostały także kuomintangowskie okręty wojenne w porcie Kwemoy. Dwa okręty zostały zatopione, a kilka innych zostało poważnie uszkodzonych. Prawie całkowicie zniszczony został dok pływający na wyspie Kwemoy.

Ostatnio lotnictwo piratów Czank Kai-szeka otrzymuje coraz dotkliwsze ciosy od wojsk ludowych. W ciągu trzech miesięcy samoloty myśliwskie Armii Ludowej zestrzeliły i poważnie uszkodziły 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Powodując zbrojne incydenty na wybrzeżach Chińskiej Republiki Ludowej — pisze w zakończeniu korespondent „Prawdy” — bandy kuomintangowscy przygotowują własny grób. Naród chiński jest zdecydowany położyć kres zbrodniom kliki kuomintangowskiej.

Eisenhower o rozpoczęciu budowy siłowni atomowej w USA

NOWY JORK (PAP)

W dniu 6 bm. w miejscowości Shippingport (stan Pensylwania) założono fundamenty pod budowę pierwszej w Stanach Zjednoczonych siłowni atomowej. Siłownia ta ma być gotowa za trzy lata. Z tej okazji prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie radiowe w Denver. Oświadczając, że Stany Zjednoczone doszły do porozumienia „z szeregiem innych krajów w sprawie utworzenia „organu międzynarodowego”, który zajmie się opracowaniem i rozpowszechnieniem nowej techniki atomowej dla celów pokojowych”.

MOSKWA (PAP)

Zwracając uwagę na charakter przemówienia prezydenta Eisenhowera, agencja TASS podkreśliła, że należy to przypisać niewątpliwie sukcesom Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej dla celów pokojowych i szerokiego poparcia, jakim cieszą się wysiłki ZSRR zmierzające do uratowania ludzkości od wojny atomowej i wodnorodowej.

Zagranicą

Jak donosi Agencja TASS — przewodniczący Wschodniozwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych — N. Swiernik wyświadczył depesze powitalną do obradującego w Brighton 86 Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych.

W okresie od 20 sierpnia do 4 września br. toczyły się w Moskwie rokowania między delegacją radziecką a delegacją szwedzką w sprawie współpracy między służbą ratowniczą ZSRR i Szwecji na Morzu Bałtyckim. Rokowania toczyły się w atmosferze przyjaźni i zrozumienia wzajemnego i zakończyły się parafowaniem układu o współpracy w zakresie ratownictwa na Morzu Bałtyckim.

7 bm. odbyło się w Londynie otwarcie wystawy artykułów spożywczych w której po raz pierwszy bierze udział Związek Radziecki. W uroczystości otwarcia wystawy wziął udział ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii — A. Malik.

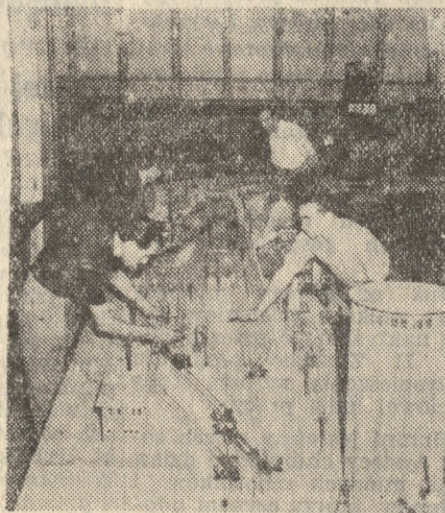
Przed „Dniem Kolejarza”

Wysokokwalifikowane kadry kolejowe — to gwarancja bezpieczeństwa podróży, punktualności pociągów i sprawności naszych kolei.

W wielu ośrodkach szkoleniowych PKP szkołę się fachowi pracownicy służby ruchu.

Jedną z cennych pomocy przy szkoleniu jest „stół plastyczny ruchowo-zabezpieczenie”. Wyposażony w ostatnio w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kolejarzy w Łodzi. Przedstawia on w miniaturze najważniejsze urządzenia rozdzielcze, sygnalizacyjne itp. Średniej stacji kolejowej. Urządzenie to wykonano według projektu J. Karlińskiego, w ramach zobowiązania dla uczczenia „Dnia Kolejarza”. Na zdjęciu: wykonawcy stołu plastycznego — Karliński, Konka, Gałwa i Wyszywacz.

CAF. — fot. Szarfharc.



Nowe życie na starych ruinach

Na wysokich, stromych wzgórzach, otaczających miejscowość Pernik wznoszą się ruiny starych twierdz. W roku 1003 oblegały te twierdze wojska cesarza bizantyjskiego, Bazylego Drugiego. Przez sto dni walczyły zaciekle przeciwko napastnikom bohaterzy o broń Pernika, aż ostatni żołnierz nie padł na posterunku. Na pamięć walk pod Pernikiem cała okolica nazwana została „studena” (sto dni).

Wielki minął od czasu oblężenia pernickich twierdz. Zamki warowne zamieniły się w ruiny. Na stokach gór osiedlili się chłopi, nazywając swą wieś również Studena. W pobliżu ruin twierdz wybudowano piec hutnicze, gdzie rzemieślnicy Studeny wytopiali brąz, tak potrzebną do walki przeciwko częstym napadom Turków. A bystre wody rzeki Strumy płynęły swobodnie i szeroko między wzgórzami, gubiąc się potem wśród wyniosłych łańcuchów górskich Rila i Pirinu.

Jak było aż do dnia 9 września 1944 roku, tego najbardziej pamiętnego i najdroższego dla Bułgarów dnia, gdy naród bułgarski, przy pomocy zwycięskiej Armii Radzieckiej, wyzwolił swój kraj spod hitlerowskiej okupacji i z jarzma kapitalistycznego wyzysku.

Po tym dniu w cichej Studenie zaczęło się nowe życie. Nad brzeg Strumy przybyli inżynierowie bułgarscy i radzieccy specjaliści, którzy pospieszyli im z braterską pomocą przy wznoszeniu pierwszych budowli socjalizmu. Opracowywali plany, sporządzali wykresy, długo coś obliczali i dyskutowali po nocach, w na-

prędce sklejonych barakach. Wreszcie przystąpili do pracy przy budowie tamy wodnej w Studenie.

Przez trzy lata w Studenie huczały potężne betoniarke, zgryzały dźwigi, monotonnie, niby natrętne osy, brzęczały koparki. Odlamek po odlamku rozbijano skały, tkwiące od wieków na dnach rzeki. Wykopano 90 tysięcy metrów sześciennych ziem i kamienia. Trzeba było nie lada energii i zapału, aby nie zrazić się wielkimi trudnościami początkowego okresu budowy. „Konservatywna” przyroda górską broniła się zaciekle przeciwko nowemu. Wiele razy woda zalewała fundamenty, ziemia obsuwała się, zasypując to co zostało już wykopane, łamiąc jak zapalki belki podtrzymujące konstrukcję.

Bułgarscy budowniczowie i ich radzieccy towarzysze pokonali jednak te wszystkie trudności. Praca ich dała wspaniałe rezultaty. Dziś niesforna rzeka Struma nie przemyka już bezkarnie przez ciśnie górskie wąwozy. 26 milionów metrów sześciennych jej burzliwych wód, które tak często dawniej występowały z brzegów, powstrzymuje tama wodna, jedna z najbardziej nowoczesnych w Europie. Betonowa ściana tamy, długości 260 metrów i wysokości 56 metrów, o ileż potężniejsza od kruchych murów, które w odległym średniowieczu wznosił obrońca Pernika, raz na zawsze położyła kres niebezpiecznym wyrywkom rzeki. Na miejscu dawnej studni, gdzie niegdyś żołnierze broniący obleganych twierdz czerpali wodę,

rozpościera się dziś zwierciadłana tafła 5-kilometrowego jeziora.

Tama wodna w Studenie jest stosunkowo niewielka, ale ma niezwykle doniosłe znaczenie dla gospodarki bułgarskiej, zaopatruje bowiem w wodę i energię nowopowstający okręg przemysłowy Dymitrowo. W tym to okręgu powstały także wielkie obiekty pierwszej pięcioletki, jak Fabryka Urządzeń Mechanicznych im Stalina, największa na Bałkanach elektrownia „Republika” i chłuba bułgarskiego przemysłu ciężkiego, Kombinat Metalurgiczny im. Lenina. Dzięki budowie tamy w Studenie wydajność produkcji tych zakładów wzrastać będzie z każdym rokiem. Poza tym Studena dostarczy mieszkańcom zagłębia górniczego Dymitrowo czystej wody do picia i umożliwi nawodnienie 1000 hektarów sadów i ogrodów warzywnych. Niedługo fale Studeny wprawiać będą w ruch turbiny nowej elektrowni, która dostarczać będzie światła dla mieszkańców, hutników i chłopów z okolicznych spółdzielni produkcyjnych.

A w niedalekiej przyszłości, nad brzegami smagardowego jeziora, które stworzyła wytrwała i ofiarna praca bułgarskich budowniczych, wyrosną piękne, jasne gmachy hoteli, domów wypoczynkowych i sanatoriów. U podnóża wyniosłych gór rozbrzmiewać będą echa bezstreskiego śmiechu i radosnych pieśni — pieśni zrodzonych z tego wielkiego, twórczego szczęścia pokoju, które stało się dziś udziałem całego bułgarskiego narodu.



9 WRZESNIA 1928 R.

wrodził się Lew Tołstoj, wielki pisarz rosyjski, autor niesmiertelnych dzieł: „Wojna i pokój”, „Anna Karenina”, „Zmarłych wstanie”, „Żywy trup” i wielu innych. Tołstoj — to również my śliciel, pedagog, moralista teoretyk sztuki, autor licznych prac filozoficzno-publicystycznych. W bogatej spuściźnie artystycznej Lwa Tołstoja zawarte są różne sprzeczności. Ten bezkompromisowy demaskator zła, ucisk, przemocy, wysoku — głoszą kapitalizmu, wsteczna teorie „nie sprzeciwiania się złu” zalecał bierność poddanie się losowi i dążenie do ewangelicznego samodoskonalenia się. Przy całym realizmie w malowaniu obrazu społeczeństwa Tołstoj w filozofii swej pograża się w mglisty mistycyzm. Tołstoj nie dostrzegał sił, które przyniosły wyzwolenie wszystkim wyzyskiwanym. Krytykując filozofie Tołstoja, Lenin oddawał jednak hołd wielkiemu artyście i stwierdzał, że „dzięki genialnemu oświeceniu Tołstoja, epoka przygotowania rewolucji w jednym z krajów uciskanych przez feudalizm zarysowała się jako krok naprzód w rozwoju artystycznym całej ludzkości”.

CIEPIEŁÓW

To nie bajki. Zaglądajcie do stoiska gromady Ciepłówek na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Kaliszu. Zobaczycie tam jeszcze więcej ciekawych rzeczy; przekonacie się, jakie wyniki osiągać można w gospodarstwie, gdy nie skąpi się pracy i słucha się doświadczeń naukowców. Dużo powiedzą wam na ten temat sami mieszkańcy Ciepłówek.

— Ale gdzie leży ten Ciepłówek, skąd ostatnio chłopcy rzucili wezwanie o współzawodniczenie w pracach siewno-wykopkowych? Wioska do niedawna nieznaną, oddaloną 36 km od Kalisza, wioska, do której przyszły nowe czasy i rozprostowały spracowane kości jej mieszkańców, pokazały przyszłość, otwały przed młodzieżą szkoły i nowe fabryki.

— Mieszkańcy Ciepłówek? — To 103 rodziny, 69 małorolnych, reszta średniorolna. Największe gospodarstwo liczy 13 ha. Dawniej, przed wojną, na terenie obecnego Ciepłowa nie umiały wygospodarzyć się trzy majątki. Potem na powstałych z parcelacji gospodarstwach rozsiadła się bieda. Do wsi nie docierała wiedza. Któż zresztą by ją tu kierował?

Dziś inaczej. Ciepłowlanie sprawę swego jutra wzięli obecnie mocno w ręce. Partia i rząd ludowy, nie szczędzą swojej pomocy. Do Ciepłowa dotarła wiedza rolnicza, pomoc produkcyjna w postaci pożyczek krótko- i długoterminowych, nawozów sztucznych, wymiany zboża na siew. To sprawiło, że chłopcy zaczęli stosować nowe sposoby podniesienia swoich gospodarstw.

Przykład dali obecny sołtys Wincenty Jasiński i prezes gromadzkiego koła ZSCh Jan Ferenc. Ten ostatni już

Czy można zebrać z 1 ha piaszczystej ziemi 40 kwintali pszenicy?

Czy można osiągnąć konopie 2,8-metrowej wysokości? Czy można otrzymać zasadzoną jako popłon kukurydzą wysokości blisko 2 metrów?

w roku 1946 próbował uprawiać buraki cukrowe. Pole do brze nakompostowane, zaborane głęboko z nawozem przed mrozami i wiosną spłukowane, zaczęło mu dawać do 380 kwintali z hektara. Jan Ferenc w celu otrzymania lepszego nawozu pod buraki zaczął obornik składać w pryzmach przykrytych ziemią, aby nie pozabawiać go cennych składników.

I oto już w ubiegłym roku 5 chłopów zakontraktowało buraki cukrowe, w tym roku 15 chłopów — gospodarzy na IV i V kl. ziemi! Zabrali się także do upraw roślin włóknistych. Plon lnu w niektórych gospodarstwach dochodzi do 60 kwintali z ha.

— Nikt z nas nie chce być ostatnim — słyszeliśmy od chłopów Ciepłówek. — Dlatego od kilku lat współzawodniczymy między sobą i z takimi gromadami jak Annpol lub Słoboda.

Przed wszystkim w myśl wskazań II Zjazdu partii nastawiliśmy się na hodowlę.

Wiemy, że hodowla to równocześnie urodzaj. Inwentarza mamy dużo, ale wyhodujemy jeszcze więcej. Sołtys na przykład na 2 ha trzyma 3 krowy, 6 świń, 2 owce, konia i kozę. Tę samą ilość inwentarza na takim samym areale ma Konstancy Wrzesiński. Przeciętnie 1 krowa przypada tu na 1,4 ha.

— Dzięki takiej pracy Franciszek Jaroma mógł z 17 arów zebrać 6,8 kwintala pszenicy, a Janowi Jurkowi zasiana jako popłon kukurydza urosła na 1,80 metra. Podobnie Stefan Walczak i Władysław Wojciech mogą się pochwalić konopiami dochodzącymi do 3 m wysokości, podczas gdy chlewnia Józefa Ratajczaka budzi podziw na kaliskiej wystawie.

To są wyniki.

Jan Ferenc jadąc na Centralną Wystawę Rolniczą do Lublina zabrał ze sobą w torbie ziemię. Tę ziemię, którą tak troskliwie uprawia ca-

ła gromada, ziemię-żywicielkę.

— Niech ją zbadają. Może jej coś brak, może więcej mogłaby rodzić.

Naukowcy ziemię na wystawie zbadał. Brak fosforu.

— Trzeba waszej ziemi dużo superfosfatu! — doradził.

Receptę tę chłopcy skierowali do Gminnej Spółdzielni w Liskowie.

Wynikami gromady interesowały się władze gminne, a szczególnie Komitet Gminny partii. Członkowie partii starali się podciągnąć innych słowem i przykładem, nie tylko w zakresie produkcji, ale i w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa. 9 sierpnia cała gromada już odstawiła całoroczny plan zbożowy. Dziś nie ma żadnych zaległości w mleku i w żywności. Niektórzy już wpłacili III ratę podatku.

W tej chwili chłopcy organizują uprawowy zespół i karkarski, aby zagospodarować słabe i kwaśne łąki. Pozwoli im to znacznie powiększyć inwentarz, a także urodzajność pól.

Oto Ciepłówek. A takich gromad jest dużo. W każdym powiecie. (pr)

O młodych przodownikach dojrzałym kolektywie i niecodziennym pogotowiu

— Zespół PGR Roszkowo — widnieją napis na tablicy. Przez schludnie utrzymany park zajeżdża się przed pałac, gdzie mieszczą się biura. Wszędzie czystość i ład. Z miejsca znać dobrego gospodarza. Bo też w Roszkowie, słowo zespół nie jest tylko formalnym określeniem. Ludzie zespołu PGR Roszkowo nadali temu słowu pełną treść. Ale zacznijmy od początku.

Do Roszkowa przyjechaliśmy, aby dowiedzieć się jak zespół wypracował swe

przodownictwo w tegorocznej akcji żniwno-omłotowej, wypielniając i to z nadwyżką jako jeden z pierwszych w województwie roczny plan dostaw zboża.

Trochę to było dziwne. Rozmawiając o realizacji planu dostaw zboża, dowiedzieliśmy się na wstępie, że w zespole wyremontowano 80 procent mieszkań robotniczych, że zelektryfikowano i zradiofonizowano cztery gospodarstwa, i że brygada budowlana wykonała roczny plan inwestycyjny już 25 lipca.

— Widzicie — powiedział sekretarz Komitetu Zespołowego partii Wł. Kurczewski — my mamy w każdej akcji taki zwyczaj, że przed przebiegiem maszyn i sprzętu robimy zawsze przegląd ludzi. — Mobilizację serc i rąk. No, i w tym właśnie leży tajemnica naszych osiągnięć. W czasie trudnej akcji tegorocznych żniw załoga nasza nie patrzyła czy to święto, czy niedziela. Ofiarna praca naszych robotników i pomoc ekip z miast sprawiły, że żniwa zakończyliśmy przedterminowo. Większość zboża młócono prosto ze stóg. W czasie akcji nie mieliśmy żadnej awarii maszyn. W rezultacie już w dniu 27 sierpnia odstawiśmy całoroczny plan dostaw żyta konsumcyjnego. Było tego 1705 kwintali — czyli 505 kwintali ponad plan.

Za akcję żniwno-omłotową 66 pracowników naszego zespołu otrzymało premie pieniężne. Życiem siedmiu gospodarstw wchodzących w skład Zespołu PGR Roszkowo kieruje kolektyw. O wszystkim decyduje się tu wspólnie. W każdym gospodarstwie pracuje organizacja partyjna, związkowa i ZMP-owska. Młodzież korzysta ze świetlicy, zaopatrzonej w książki i czasopisma. Wszystko to sprawia, że rosną ludzie. Wzrost ten idzie w zawody z wykresem przekroczonej norm produkcyjnych.

Wśród przodowników pracy roszkowskiego zespołu jest dużo młodzieży. Produkuje Urszula Stanisławska, ZMP-ówka z gospodarstwa

Wiatrowo, odznaczona w dniu 22 lipca srebrną odznaką „przodownika pracy”. Taką samą odznakę otrzymał wzorowy traktorzysta z Nieświatowic, Stefan Borowicz. Nie sposób wymienić wszystkich przodujących ludzi Roszkowa. Zresztą przykład idzie tu z góry.

W czasie żniw cała administracja stanęła do pracy w polu. Pracownicy dyrekcji tworzyli tak zwane „pogotowie żniwne”, przerzucając się na najbardziej trudne odcinki pracy. „Pogotowie” cieszyło się dużym zapotrzebowaniem, bo swoją pracę wypełniało nie tylko ofiarnie, ale i fachowo. Nie było w tym zresztą nic dziwnego — wielu pracowników dyrekcji Zespołu PGR Roszkowo to awansowani robotnicy rolni.

Ogólnie lubiani i szanowani dyrektor zespołu — Kazimierz Sulikowski był przez długie lata robotnikiem. Pracował w Redgosczy w „zwariowanego hrabiego”, jak nazywali ludzie Janta - Polczyńskiego.

Dziś, wspólnie z kolektywem, Sulikowski kieruje pracą gospodarstw, które są własnością ludu. Ta świadomość każe jemu i wszystkim robotnikom Roszkowa pracować z całego serca. Pracują przecież dla siebie.

A. Z.

Zbliża się termin III raty — Przykład dała gromada Jabłonowo

Setki gromad wypełniły już w 100 proc. roczne plany odstawy zboża, roślin tak że ilość tych, które roczne plany odstawy żywności mają poza sobą oraz wywiązują się przedterminowo ze spłaty podatku gruntowego. Ostatnio gromada Jabłonowo (powiat Międzybóże) wywiązała się z całorocznych zobowiązań finansowych. Cały po datku gruntowego uiszcza też Spółdzielnia produkcyjna „Świt” w Tokarzewie (pow. Kępno), wzywając inne do pójścia za jej śladem w przedterminowej spłacie III raty. Jan Ferenc z Ciepłówek (pow. Kalisz) już myśli o zapłaceniu IV raty, III ratę bowiem zapłacił dawno.

W ciągu pierwszych czterech dni września powiat go styński potrafił podnieść wykonanie planu finansowego o 6 proc., uzyskując 77,8 proc. i w dalszym ciągu utrzymuje się mocno na pierwszym miejscu w województwie. Za nim na II miejscu znajduje się powiat Leszno z 72 proc. Dalsze miejsca zajęły powia-



Marian Buczek w obronie Warszawy we wrześniu 1939 r. (Reprodukcja obrazu Krajewskiej) CAF

Za tę dłoń podniesioną nad Polską...

„Są w ojczyźnie rachunki krzywd, Obca dłoń ich też nie przekreśli, Ale krwi nie odmówi nikt: Wysączymy ją z piersi i pieśni. Cóż, że nieraz smakował gorzko, Na tej ziemi więzienny chleb? Za tę dłoń, podniesioną nad Polską, kula w łeb.”

Tak czuli ludzie, w których imieniu pisał te słowa Władysław Broniewski. Tak czuli ludzie, którzy bez wahania chwycili za broń, gdy Ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie, którzy dowiedli, że nie Rydzy i Składkowsy, Zarnbrowie i Arciszewscy, że nie stupajki z prawicy PPS, ale oni — komuniści najmocniej i najgoręcej kochają swój kraj, najofiarniej potrafili walczyć o sprawiedliwość społeczną i niepodległość.

Tak czuli także Marian Buczek. I taki był sens jego ostatniej walki.

Miał prawo długoletni więzień Rawicza po wielu latach niewoli wracać natychmiast do rodziny, do stęsknionej matki, do ukochanej najmilszej miłości córki i żony. Zwyciężyła druga, silna i gorąca, a przy tym jego — syna klasy robotniczej, komunistę z obowiązkami miłości — miłość do Ojczyzny.

Decyzja była prosta: nie! Nie będziemy szedli na śmierć i życia, by obronić kraj przed najeźdźcą! Będziemy, póki starczy sił, trwać na pozycjach opuszczonych przez zdrajców!

To było ostatnie „Nie” Mariana Buczka.

A pierwsze?... Kiedy Mariana Buczka wiernego syna klasy robotniczej uwiodła hasła głoszone przez pilsudczykowską PPS, hasła rzekomej walki o „niepodległość”, o „socjalizm”, wstępuje do legionów. Szybko jednak otrzasa się ze swoich złudzeń, przekonuje się, że nie sprawi walki o niepodległość, o sprawiedliwość

społeczną służą legiony, ale interesom... Austrii. I gdy nazajutrz po zakończeniu wojny każą mu złożyć przysięgę wierności dla tronu Hohenzollernów, Marian Buczek dumnie i twardo mówi: nie.

To był początek jego buntu przeciwko tym, którzy z najpiękniejszych, najszlachetniejszych jego uczuć chcieli uczynić narzędzie zdrady klasy robotniczej, narodu, kraju. Kiedy więc w Lublinie wodzowie PPS wydają rozkaz, by rozwiązał Milicję Ludową, z której tak był dumny, widząc w niej początek władzy ludu, Buczek bez wahania — rozkazu nie wykonuje.

Wysunięta przez PPS propozycja wysłania go do Rosji Radzieckiej z grupą dowódców — dopełnia miary. Marian Buczek znowu mówi: nie!

„Odmawiam wyjazdu na pracę kontrrewolucyjną przeciw władzy radzieckiej i przystępuję do opozycji PPS”.

W roku 1921 wstępuje do KPRP i jego działalność politycznej nie przerywają nawet długie lata więzienia.

Bo komunisty celi więziennej nie łamię, lecz hartuję, u macania jego nienawiści do ciemiężczy, utwierdza jego wiarę w słusność i zwycięstwo sprawy. Bo komunistę czasu spędzonego w więzieniu nie marnuje. Każdą godzinę wolną od snu poświęca nauce, własnej i innych, pracy uświadamiającej wśród więźniów, organizowaniu ich do walki.

Tego uczy partia i tę naukę wchłonał w siebie jeden z jej najlepszych synów — Marian Buczek.

Gdy w roku 1929 Marian Buczek wyszedł z więzienia, tego samego dnia brał udział w nielegalnym zebraniu partyjnym w Łomży.

„Interesował się naszą pracą — pisał jeden z obecnych na tym zebraniu towarzyszy — pytał ludzi. Poddał głębokiej analizie sytuację polityczną Polski na tle stosunków międzynarodowych. Rosło nasze zdziwienie. Spodziewaliśmy się zobaczyć w Buczku człowieka zmęczzonego długoletnim pobytem w więzieniu, zdeorientowanego w sytuacji politycznej, pozbawionego entuzjazmu, któremu my, młodzi, chcieliśmy służyć przykładem. Tymczasem zobaczyliśmy człowieka, którego gnala wprost z bramy więziennej żądza nieubłaganej walki. Spodziewaliśmy się zobaczyć w nim tylko męczennika sprawy, ale zobaczyliśmy walczącego buntownika, nieskazitelnego rewolucjonistę i nauczyciela”.

Taki był towarzysz Marian. Tym bardziej bolesną dla nas była jego śmierć.

F. M.

Derek Kartun

W republice gangsterów

(Korespondencja własna API)

London, we wrześniu Pan Edgar Hoover, szef Federalnego Biura Śledczego Stanów Zjednoczonych, skarżył się niedawno, że przestępczość w USA „przybrała rozmiary niepojęte dla zwykłego obywatela”. Istotnie, cyfry przytoczone przez Hoovera są przerażające: od roku 1950 liczba przestępstw wzrosła o 20%, czyli przewyższyła czterokrotnie liczbę urodzeń!

Jak wskazują statystyki Federalnego Biura Śledczego, większość przestępstw popełnia młodzież w wieku poniżej 21 lat. W roku 1943 aresztowano aż 4 miliony osób oskarżonych o różne przestępstwa, a w tym roku będzie ich zapewne jeszcze więcej. Taką oto straszliwą cenę płaci społeczeństwo amerykańskie za propagandę nienawiści, tę nieodłączną część składową „zimnej wojny”.

Wzamy np. Nowy Jork, który bije wszystkie rekordy zbrodni (Chicago jest dopiero na drugim miejscu). W ciągu siedmiu miesięcy bieżącego roku dokonano w Nowym Jorku 175 morderstw i 545 napadów. Pewnej niedzieli szef policji nowojorskiej powiedział ze smutkiem:

„Zanim ta piękna, upalna sierpniowa niedziela się skończy, jeden z obywateli Nowego Jorku zostanie zamordowany, 27 będzie napadniętych, trzy kobiety będą zgwałcone. Bandyci ograbią przynajmniej 140 domów i ukradną 40 samochodów. 31 mieszkańców Nowego Jorku będzie zatrzymanych na ulicy i obrabowanych. Zanim zmrok zapadnie, dokonanych będzie 69 wielkich nadużyć i oszustw a liczba „drobniejszych” przestępstw, jak nielegalne posiadanie broni, obraza moralności czy drobna kradzież — wyniesie prawdopodobnie co najmniej 15”.

I tu również większość zbrodni popełnia młodzież. Niedawno Thomas Condon, który wracał do domu w robotniczej dzielnicy Brooklyn, zamordowany został przez czterech 15 i 17-letnich chłopów, dlatego że nie zastosował się do ich żądania, by przestał śpiewać idąc ulicą. 14-letni chłopak zabił wystrzałem z pistoletu panią Francis Bacon, która od 20 lat prowadziła sklep spożywczy w dzielnicy Jackson Heights. Grupa wyrostków w wieku od 14 do 17 lat, pochodzących z zamożnych rodzin mieszczańskich, utworzyła zorganizowaną bandę i dokonywała zbrodni, których bestialstwo przechodzi wszelkie wyobrażenia. M. in. wrzucili oni do rzeki pewnego starego Murzyna, którego przedtem godzili torturami, przypalając mu pięty papierosami.

Dozdoł to tego, że policjanci nowojorscy nie mogą już samotnie, ani nawet w dwóch, chodzić po ulicach miasta. Na porządku dziennym są bowiem wypadki zabijania i rozbijania policjantów przez kilkunastoletnich wyrostków. Niedawno aresztowano w Nowym Jorku szefa bandy młodzieńców, 18-letniego Kosłowa. Z dumą opowiadał on, jak był twardym narzędziem jakiegoś starego człowieka. „Było to wspaniałe przeżycie — mówił Kosłow — musiałem go bić, bo chciałem się przekonać, czy mam dość twardo i mocne uderzenie”.

Matka Kosłowa zawołała w przystępie rozpaczli: „Oddałabym życie za to, by mi ktoś powiedział, dlaczego oni są tacy”.

Nie trudno znaleźć odpowiedź na to rozpaczliwe pytanie. Kosłow i jego kompani „są tacy” dlatego, że nienawiść, mord, gwałt, nietolerancja uważane są dziś w USA za najbardziej uczciwe cnoty. Gdy się uczy naród nienawidzić Rosjan, Chińczyków, Murzynów i w ogóle wszystkich, którzy nie należą do „wybranej rasy” amerykańskiej „nadludzi” — trzeba się liczyć z tym, że rezultatem takiej nauki będzie coraz większa liczba zdegenerowanych wyrzutków społeczeństwa w rodzaju Kosłowa oraz coraz bardziej rozróża statystyka morderstw.



PIĄTEK	
Mikołaja,	Pulcherii
Stońce w.: 5,01	
z.: 18,04	
Księżyc w.: 17,04	
z.: 1,59	

Chmurno z rozpozogodzenia. Możliwy opad pochodzenia burzowego. Rano skłonność do mgły. Temperatura maksymalna około +21 st. C. Wiatry słabe, chwilami nieco silniejsze z kierunków zmierzających.

WAGROWCA

Zarząd Centralny Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie przyznał jako nagrodę dla wyróżnionej na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Wągrowcu spółdzielni produkcyjnej apteczki weterynaryjnej z kompletnym wyposażeniem.

Apteczkę otrzymała ta spółdzielnia produkcyjna, która wykazuje się najlepszym poziomem w zakresie zoohigieny. (Kdw)

WOLSTYNNA

Zgodnie z zobowiązaniem podjętym przez zarząd Wolstynskich Zakładów Przemysłu Terebowego, następujący pracownicy, posiadający gospodarstwa rolne wykonywali w całości planową podstawę zboża: Marcin Kokołowski z Cegielska, Józef Gryni, Stanisław Krystjans, Krystyna Krobek, Anna Skrzypczak — wszyscy z Chorzemina oraz Irene Michalska z Bariozna, Edward Fiedorowicz z Karpicka i Ludwik Adameczak z Tłok. (LB)

Dwaj chuligani Mieczysław Maliszewski i Zygmunt Maliszewski z Borui Nowej zostali skazani na 18 miesięcy więzienia za napad na drożdże.

W Zespole PGR Chorzemion zbudowano dwa domy, w których zamieszkały cztery rodziny najbardziej zasłużonych robotników rolnych. Dalsze domy będą wybudowane w roku przyszłym w PGR Godziszewo. Dla wygody brygady remontowo-budowlanej wybudowano również w Chorzemiu obszerne warsztaty stolarskie i garaże. Na ukończeniu jest także budowa magazynu zbożowego.

W gospodarstwie Grójce Mały buduje się w tym roku dużą chlewnię na 300 sztuk trzody chlewnej. (kh)

Gdy nie brak rzetelnej troski o ludzi pracy można zapewnić stały rozwój usług przemysłowych na wsi

W województwie poznańskim mieliśmy w 1953 roku — 1189 punktów usług przemysłowych różnych branż, z czego 631 wiejskich. Plan na rok bieżący przewiduje rozszerzenie ich do liczby 1727, w tym na wieś przypadnie 1036. W roku 1955 przewiduje się dalszy rozwój usług przemysłowych i rozbudowanie sieci punktów do 2500 z ilością 1376 wiejskich. Są to punkty usługowe szewskie, kołodziejskie, ślusarskie, bednarskie, krawieckie, rymarskie itp.

Cyfrę imponującą. A co wykazuje praktyka?

Meldunek z gminy Rychtal, powiat Kępno, informuje, że na 10 gromad istnieje zaledwie 2 warsztaty ślusarsko-kowalskie: w Krzyżownikach i Proszowie. Mieszkańcy innych gromad muszą szukać warsztatów w odległych gminach. A referat przemysłowy Prezydium PRN w Kępnie i GRN w Rychtalu nie dopilnowały uruchomienia punktów usługowych zaplanowanych na bieżący rok.

W wielu wypadkach prezydium terenowych rad narodowych ponoszą odpowiedzialność za niewłaściwe czy niedostateczne rozmieszczenie punktów usługowych, gdyż nie mają rozeznania potrzeb swego terenu.

Gościej jeszcze przedstawia się sprawa usług w zakresie wulkanizacji i garbowania skór.

Na całe województwo poznańskie uspołecznionych punktów usług wulkanizacyjnych jest aż... 5 — na 62 warsztaty rzemieślnicze indywidualne.

To stanowczo za mało, tym bardziej, że rozwija się wciąż mechanizacja w rolnictwie: traktory w POM-ach i GOM-ach i tak powszechnie używane na wsi rowery wskazują na potrzebę stworzenia gęstej sieci punktów usługowych w zakresie wulkanizacji.

Czy robi się jednak coś w tym kierunku?

Nie! Związek Branżowy Spółdzielni Chemiczno-Mineralnych, który jest za to odpowiedzialny, tłumaczy się brakiem urządzeń, na przykład specjalnego pieca.

To jest pewna trudność, ale widzimy także jej rozwiązanie i to bardzo proste.

Wystarczy bowiem stworzyć jedną kompletnie urządzoną placówkę, nazwijmy ją macierzystą, a szeroko rozbudować sieć punktów przyjęć i wtedy raz w tygodniu, czy raz na 2 tygodnie objechać te punkty, zebrać zlecenia i po 2 tygodniach znowu rozwieźć wykonane już zamówienie.

A teraz garbowanie skór z włosem. Historia podobna. Skóry do garbowania przyjmuje tylko jedna spółdzielnia „Futro-Garba”, której warsztaty i punkt przyjęć mieszczą się w... Poznaniu.

Nie trzeba chyba wyjaśniać szczegółowo, z jaką straszą czasu i kosztów połączone jest korzystanie z usług tej placówki dla klientów z odległych powiatów naszego województwa. Ponadto spółdzielnia ta jest przeciążona pracą tak, że co pewien czas wstrzymuje przyjmowanie zleceń.

I znowu musimy posadzić Związek Branżowy Skórzany

Nowe siedziby gromadzkich rad narodowych

Remonty siedzib przyszłych gromadzkich rad narodowych w powiecie wolstynskim przebiegają na ogół sprawnie. Prezydium PRN w Wolstynie zobowiązało się remonty ukończyć do 20 września bież. roku.

Jednym z najokazalszych budynków będzie budowana obecnie siedziba GRN w Tarnowie. Pracy jest jeszcze bardzo dużo, i hamuje ją nieterminowa dostawa cegieł do Tarnowa. Prezydium GRN i Gminna Spółdzielnia w Rakoniewicach muszą usprawnić dostawę cegieł, kafli i papy dla Tarnowa. (kh)

o ułatwianie sobie życia. W Wągrowcu bowiem istnieje kompletnie urządzona garbarnia, która związek już od roku uruchamia.

Podobnie też druga garbarnia w Gnieźnie czeka na uruchomienie.

A więc „Futro-Garba” w Poznaniu, wągrowiecka i gnieźnieńska z gęstą siecią punktów przyjęć rozwiązałyby całkowicie palący problem garbowania skór z włosem.

Trzeba tylko chcieć rzetelnie pracować. W trosce o potrzeby ludzi pracy, należy dokładać starań, by trudności codziennego życia mieszkańców wsi likwidować.

Tak właśnie zrobił na przykład Związek Branżowy Spółdzielni Drzewnych i Wytwórni Różnej. W powiecie rawickim uruchomiono jeden zakład i ok. 50 punktów przyjęć w GS-ach.

Przychodzi sobie do takiego wiejskiego sklepu GS chłop z kołem na przykład.

Postawcie gospodarzu to koło tam pod ścianą — powiada kierownik sklepu.

A po pewnym określonym terminie właściciel odbiera swoje koło w tym samym sklepie GS i sprawa załatwiona.

Chłop zadowolony, pracownik sklepowy nie napracował się, warsztat nie narzeka na brak pracy.

W podobny sposób można także rozwinąć usługi w zakresie wulkanizacji i garbowania w naszym województwie.

I. Rożkova

W przededniu kolejarskiego święta

Osiągnięcia socjalne poznajskiej DOKP

Poważnymi osiągnięciami wiatą nadchodzący Dzień Kolejarski pracownicy Blura Socjalnego poznajskiej DOKP.

Od 1949 r. wybudowano i oddano do użytku w Poznaniu pięć nowych przedszkoli (przy ul. Łukaszczyka, Galla, Rolnej, Bluszczykowej oraz we Franowie) przygotowano budowę żłobka przy ul. Czajce, którą ukończył Wydział Zdrowia, uruchomiono nowe przedszkola w Świebodzinie, Gnieźnie i Zielonej Górze.

W Wolstynie DOKP prowadzi Dom Dziecka, w którym przebywa 61 dzieci nie mających rodziców.

Co roku Biuro Socjalne urzędu kolonii dla dziewcząt i chłopców. Założono stały punkt kolonijny w Puszczykowie, w którym co roku spędza wakacje ponad 100 dzieci. Ogólna liczba dzieci korzystających z kolonii sięga 900 rocznie.

Dla pracowników kolejowych zagospodarowano 67 ogrodów działkowych. Zagospodarowano 4 ogrody czasowe oraz 63 ogrody międzybranzowe.

Istniejące na terenie DOKP noclegownie dla drużyn pociągów zostały odnowione i wyposażone, a ponadto urządzono w każdej noclegowni „Czerwone kaczki”, zaopatrzone we wszelkiego rodzaju broszury i czasopisma. Oprócz tego na 22 stacjach okręgu uruchomiono pokoje gościnne.

W okręgu DOKP Poznań istnieje dziś 36 świetlic pracowników oraz 3 tzw. salki pouczające. Dla podniesienia życia kulturalnego koloniarzy, zwłaszcza na dalekich stacjach uruchomiono w

COZH i powiatowe zarządy rolnictwa zapewniają chłopom kontraktującą zarodowy inwentarz pomoc zootechniczną i weterynaryjną. Na zdjęciu: główny zootechnik PZR z Ostrowa Wład. Górski w czasie kontroli udziela fachowych wskazówek.

Wczasy wędkarskie ulubioną formą wypoczynku

Blisko 3 tysiące amatorów rybactwa wzięło udział w roku bieżącym w organizowanych w Wielkopolsce niedzielnych wczasach wędkarskich. Nad piękną jeziorkami w powiecie Międzybórz, Wągrowiec i Szamotuły wyjeżdżają w każdą pogodną niedzielę z Poznania i innych miast województwa na wczasy wędkarskie — członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego.

M. in. ostatnio we wczasach wędkarskich nad Jeziorem Łódzkim pod Stęszewem wzięło udział ponad 300 amatorów rybactwa. (—)

Więc niech niszczej? — czyli „wyjaśnienie” które nic nie wyjaśnia

Zwróciłszy swego czasu uwagę na maszyny rolnicze niszczące pod dziurawym dachem POM-u w Szamocinie, powiat Chodzież, z Prezydium MRN w Szamocinie otrzymaliśmy pismo następującej treści: „Znajdujący się na terenie tutejszym GOM posiada trudności w właściwym przechowywaniu maszyn na okres zimy, również pomieszczenia warsztatowe nie odpowiadają należytym warunkom. Jednakowoż Prezydium MRN mimo, że sprawą tą się interesuje, nie mogło i nie jest w stanie do chwili obecnej przydzielić odpowiednich pomieszczeń zarówno na warsztaty, jak i na przechowywanie maszyn, z powodu braku takowych. Wskazywane pomieszczenia wymagały dość poważnych kredytów na przeprowadzenie remontów, czego jednak GOM nie jest w stanie przeprowadzić z kredytu.”

Więc co — niech niszczy — nadal?

W Samosy Wielkopolski Trzeba inaczej...

Wydział Zdrowia przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Trzciance cierpi na poważne niedomagania, bardzo dokuczliwe dla pacjentów. Niedomagania polegają na tym, że chorzy skierowani przez lekarzy do specjalistów na przykład w Poznaniu, zmuszeni są bardzo długo czekać na wypłatę kosztów przejazdu. Mijają tygodnie i miesiące, a Wydział Zdrowia nie zdobywa się na uregulowanie swych zobowiązań wobec pacjentów.

A przecież pieniądze są. Jak wiadomo bowiem, niektórym chorym wypłaca się na leżności natychmiast i jeszcze pozostaje tyle, że trzeba doprowadzić do banku.

(Koresp. KL — opr. now)

Z korzyścią dla siebie i państwa

Na targowisku w Kłodawie ożywiony ruch. Dużo tu chłopskich wozów a na nich cielęta, owce, trzoda chlewna, przy wozach młode i tłuste bydło. Czyżby zbiorowa dostawa żywca? Trudno wprost uwierzyć, by tak rasowe sztuki przeznaczone były na rzeź.

Za chwilę otrzymujemy wyjaśnienie Józef Szczesiak z Augustynowa tłumaczy nam, że to jest istotnie zbiorowa dostawa, ale zwierząt hodowlanych. We wrześniu na terenie Wielkopolski odbędzie się 150 takich spędów, które organizuje Wojewódzka Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi. Instytucja ta, to jedno z ogniw, przez które państwo pomaga wsi w rozwijaniu hodowli, w podnoszeniu produkcji zwierzęcej. COZH prowadzi bowiem kontraktację koni, cieliczek, jałowek, buhajków, owiec zarodowych i drobiu rasowego. I nie tylko kontraktuje. Poprzez organizację spędów pomaga także w sprzedaży i kupnie. Ponadto COZH zaopatrza w materiał hodowlany spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i gospodarstwa chłopskie.

Józef Szczesiak przyprowadził na spęd dorodną jałówkę, za którą otrzymał 2914 zł. Gdyby przeznaczył ją na rzeź, uzyskałby znacznie mniej, bo tylko 1800 zł.

Oplaca się więc kontraktować i hodować sztuki zarodowe?

— Naturalnie — odpowiada Szczesiak — gdy zakontraktowałem jałówkę otrzymałem 200 zł zaliczki, zwolnienie z obowiązkowej dostawy 300 litrów miodu, dostawę 200 kg paszy treściwej, a obecnie gdybym chciał, to zaliczka mi jałowice na obowiązkowe dostawy żywca. Ale ja z tego nie skorzystam,

plan żywca wykonałem już z uczciwymi. Trzy sztuki odstawiłem już nawet dodatkowo.

Zainteresowanie rolników możliwością nabywania zwierząt hodowlanych jest bardzo duże. W ostatnich dniach Powiatowe Zarządy Rolnictwa otrzymały ponad 200 wniosków chłopskich o długoterminowe kredyty hodowlane, jakich państwo udziela na bardzo dogodnych warunkach celem ułatwienia zakupu zarodowego bydła, owiec i trzody chlewnej. Zainteresowanie to przejawia się także m. in. w następujących cyfrach: plan zeszłoroczny w kontraktacji i zakupie bydła Centrala wykonała w 128 proc., trzody chlewnej w 188 proc., owiec w 215 proc., a plan za pierwsze półrocze 1954 roku w 122, 120 i 148 proc.

To jest ogromne osiągnięcie, świadczące, że chłopi wielkopolscy doceniają pomoc państwa, korzystają z niej i podnoszą na wyższy poziom gospodarkę hodowlaną. Nabywani bowiem materiał hodowlany, dzięki starannej selekcji na spędach, cechuje wysoka jakość.

Dzięki takiemu zainteresowaniu, które wywołuje właściwa praca polityczno-światła damiająca powiatowych zarządów rolnictwa oraz inspektorów terenowych COZH, Ekspozytura poznańska należy do przodujących w kraju. Jak nas poinformował jej kierownik Bronisław Słowiński, w ogólnopolskim współzawodnictwie pomiędzy ekspozyturami o obniżkę kosztów własnych i wykonawstwo planów obrotu — Poznań zajął pierwsze miejsce. I w tym roku poznańska COZH nie odda zapewne przodownictwa, gdyż roczny plan kontraktacji cieliczek i jałowek wykonano

już w dniu 1 września w 95 proc., buhajków w 102 proc., knurów zarodowych w 109 proc. itd. W walce o obniżkę kosztów własnych COZH odnosi też niemałe sukcesy. Do tej pory zaoszczędzono już 130 000 zł.

Przy tej okazji informujemy, że kredyty państwowe na zakup rasowego inwentarza nie zostały jeszcze wyczerpane. Każdy rolnik może w celu nabycia sztuki hodowlanej do dalszej reprodukcji — otrzymać w Banku Rolnym 2500 zł nisko oprocentowanej pożyczki. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na przykład za dobrze odchowanego buhajka kontraktowanego uzyskuje się przy odstawie od 3600 do 9000 zł, taka pożyczka kilkakrotnie się opłaca. A przy tym — co jest również ważne — rolnicy podnoszą jakość hodowanego inwentarza, realizując wytyczne uchwały rządu z dnia 17 grudnia 1953 roku o rozwoju hodowli.



Spółdzielcy w Roszkowie (powiat Jarocin) obok normalnej hodowli bydła kontraktują corocznie kilka sztuk buhajków i cieliczek. Taka kontraktacja solidnie się opłaca — mówi oborowy Stanisław Gorzelańczyk — znacznie wpływa na wzrost naszej dniówki obrachunkowej i podnosi jej wysokość. W tym roku, jak widzicie, odchowujemy 4 buhajki, a na rok przyszły zakontraktujemy chyba z 8 sztuk.

W KALISZU

Technikum Budowlane w Łiszkowie kształci przyszłych techników i inżynierów budownictwa wiejskiego. W roku ubiegłym były tu tylko trzy klasy, obecnie uruchomiono czwartą. W czerwcu 1955 r. po raz pierwszy wyjdą z tej szkoły nowi technicy budowlani.

Obecnie w Technikum Budowlanym kształci się 320 uczniów, w tym 90 dziewcząt. Większość to synowie chłopów. (t)

NASI KORESPONDENCI dowozą

Biurokracy w PGR — Petryki

Jedenastu robotników PGR Petryki, powiat Kalisz, już w czerwcu złożyło w Zjednoczeniu PGR Ostrowa wnioski o przyznanie pożyczek na zakup krów. Kończy się sierpień, a robotnicy dotychczas nie otrzymali żadnej odpowiedzi.

Czy rozpatrzenie sprawy robotników musi tak długo trwać?

T. KACZMAREK

Młodzież wielkopolska przodu'e

Junacy SP z Pity, Czarnkowa, Międzybórz i Rogoźna (powiat Oborniki) pomagali przy żniwach i omlotach w PGR-ach w województwie szczecińskim.

Brygada junaków wielkopolskich należała do przodujących. Wykonywała przeciętnie 190 proc. normy.

Pobyt w brzydzie nie ograniczał się wyłącznie do pracy w polu. Młodzież zorganizowała wycieczkę nad morze, a także urządziła srotnię z pracownikami PGR-ów.

JERZY STELMASZYK

Proponujemy

Poczekalnia w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Strzałkowie, powiat Września, posiada za mało krzeseł i pacjentów czekając na przyjęcie u lekarza, siedzą na stopniach schodów. Na interwencję w tej sprawie Wydział Zdrowia Prezydium PRN we Wrześni odpowiedział krótko: brak kredytów na zakupienie krzeseł.

Proponujemy więc Prezydium GRN w Strzałkowie wykonać potrzebne ławki sposobem gospodarczym w ramach na przykład zobowiązań społecznych.

J. ŻBIAKOWSKI

W codziennej poczcie, jaka otrzymuje redakcja od swoich Czytelników, wiele listów dotyczy sprawy zaopatrzenia emerytalnego. Dzisiejszy artykuł wyraża ten problem we wszystkich jego aspektach i jest oparty na ostatniej uchwale rządu o zaopatrzeniu emerytalnym. Artykuł ten jest równocześnie odpowiedzią dla wszystkich zainteresowanych Czytelników.

Prawnik odpowiada Czytelnikom

O powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin

pierwszą obejmującą pracowników zatrudnionych pod ziemią oraz w warunkach szkodliwych dla zdrowia, drugą obejmującą wszystkich pozostałych pracowników. Podział ten ma wpływ na wysokość otrzymywanej przez pracowników renty.

Podstawę wymiaru renty stanowi przeciętny zarobek miesięczny pracownika z ostatnich 12 miesięcy, nie przekraczający jednak kwoty 1200 zł.

Zarobkiem jest pełne wynagrodzenie pracownika bez jakichkolwiek potrąceń.

W razie gdyby jednej osobie przysługiwało prawo do kilku rent, wówczas przysługującej się tylko jedną rentę, a mianowicie wyższą lub też rentę wybraną przez osobę zainteresowaną.

Prawo do otrzymywania renty ustaje z chwilą śmierci rencisty lub z chwilą utraty odpowiednich warunków, wymaganych do przyznania renty.

Renta w postaci świadczeń pieniężnych może ulec zajęciu przez komornika jedynie celem zaspokojenia roszczeń alimentacyjnych, do których jest zobowiązany rencista i to w wysokości przewidzianej przez przepisy prawa cywilnego.

Przepisy dekretu stosuje się do wniosków zgłoszonych po 1. 7. 1954 r. Osoby pobierające renty lub jakiegokolwiek zaopatrzenia przyznane na podstawie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie dekretu zachowują w zasadzie nadal prawo do pobierania tych świadczeń, jednakże w tym zakresie dekret przewiduje pewne wyjątki.

Zaopatrzenie emerytalne dla pracowników kolejowych wymierza się i wypłaca nadal zgodnie z dotychczasowymi przepisami do czasu uregulowania tej kwestii przez nowe, odrębne przepisy.

Pozostają w mocy dotychczasowe przepisy dotyczące świadczeń emerytalnych górników, oparte na Karcie Górnika oraz dla pracowników zatrudnionych w zespołach formujących szkołę.

Wspomniany dekret rozróżnia kilka rodzajów rent i to:

rentę inwalidzką, starczą i rodzinną.

Warunki otrzymania renty starczej

Rentę starczą można otrzymać jedynie wtedy, gdy osoba starająca się o rentę osiągnęła wiek starczy oraz jeżeli przepracowała odpowiednią ilość lat. Wiek starczy wynosi dla pracowników zatrudnionych pod ziemią oraz pracowników zatrudnionych w warunkach szkodliwych dla zdrowia, tj. dla pierwszej kategorii: dla mężczyzn 60, a dla kobiet 55 lat, natomiast dla pozostałych pracowników tj. kategorii drugiej: dla mężczyzn 65 lat, a dla kobiet 60 lat.

Jak już wspomnieliśmy, celem otrzymania renty starczej należy przepracować odpowiednią ilość lat i to mężczyzn: 25 lat, a kobiety 20 lat — niezależnie od kategorii zatrudnienia.

Możliwość otrzymania renty starczej ma ten pracownik, który osiągnął wiek starczy w czasie trwania pracy lub najpóźniej w 2 lata od zaprzestania pracy, chyba, że zwołał się z pracy na własną prośbę.

Renta starczą wynosi dla pracowników, pracujących pod ziemią i dla pracowników zatrudnionych w szkodliwych dla zdrowia warunkach 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia, otrzymywanego przez ostatnie 12 miesięcy, a dla pozostałych pracowników 40 proc. — jednakże należy pamiętać, że zarobek ten nie może przekroczyć zł 1.200,—.

Widąc zatem, że oprócz starczego wieku, jednym z istotnych warunków otrzymania renty starczej jest odpowiedni okres zatrudnienia pracownika, to jest odpowiednia ilość lat pracy, która uprawnia do starania się o rentę.

Aby móc ubiegać się o rentę starczą, należy przepracować 25 lat mężczyźni, a kobiety — 20 lat. Do tych okresów zatrudnienia, oprócz wykonywanej pracy, wlicza się również okres nauki: w szkołach, do których skierował zakład pracy, na uczelniach wyższych, jeżeli pracownik bezpośrednio przed wstąpieniem do szkoły był zatrudniony; okres pobierania zasiłku z ubezpieczenia społecznego z powodu choroby lub macierzyństwa, następnie okresy służby wojskowej i to w Wojsku Polskim w ZSRR, Gwardii Ludowej, AL, służby w polskich formacjach na Zachodzie, pobyt w niewoli do czasu wyzwolenia, w obozach koncentracyjnych, obozach pracy przymusowej, okres działalności rewolu cyjnej, służba w oddziałach ludowych w Hiszpanii, okres bezrobocia przedwojennego, a także okresy pracy organizacyjnej w partiach politycznych SDKPiL, KPP, PPR, PPS — Lewica, RPPS.

Okres służby wojskowej na Zachodzie, niewoli, obozu koncentracyjnego i pracy przymusowej wlicza się jedynie wówczas, jeżeli pracownik bezpośrednio przed tymi okresami był zatrudniony, a następnie posiada przynajmniej 5 lat pracy po wyzwoleniu.

Podstawą do zaliczenia okresów pracy w partiach politycznych i organizacjach rewolucyjnych jest pozytywna opinia właściwych instancji partyjnych od komitetu powiatowego poczw. szczy, potwierdzona przez Komitet Wojewódzki PZPR.

Warunki otrzymania renty inwalidzkiej

Inwalidą w myśl dekretu jest osoba, która została uznana przez komisję lekarską do spraw zatrudnienia i inwalidztwa za niezdolną do pracy. Specjalne komisje lekarskie, stwierdzając utratę zdolności do pracy, określają, do której z grup inwalidów osobę zainteresowaną należy zaliczyć. Grupa pierwsza obejmuje osoby niezdolne do jakiegokolwiek rodzaju pracy i potrzebujące stałej opieki. Grupa druga obejmuje osoby niezdolne do pracy, lecz nie wymagające opieki innej osoby. — Wreszcie trzecia grupa, do której zalicza się osoby niezdolne do systematycznej pracy w swoim zawodzie, lecz zdolne do pracy dorywczej, albo do pracy o zmniejszonej ilości godzin lub do pracy w innym zawodzie.

Pracownik może utracić zdolność do pracy na skutek wypadku w czasie pracy, to jest na skutek niespodziewanego zdarzenia, spowodowanego przyczynami nie zawinionymi przez pracownika, które jednak mają związek z wykonywaną pracą.

Za wypadki, które mają związek z zatrudnieniem, uważa się wypadki w czasie wykonywania swoich normalnych czynności, w czasie drogi do pracy lub z pracy, wypadki przy przechowywaniu narzędzi pracy itp. Pracownik może stać się również inwalidą na skutek choroby zawodowej, to jest takiej choroby, którą nabył w związku z wykonywaną pracą i chorobą ta spowodowana została warunkami pracy lub szczególnymi właściwościami pracy wykonywanej.

Można wreszcie utracić zdolność do pracy na skutek innych przyczyn niezależnych od wykonywanej pracy.

Do otrzymania renty inwalidzkiej muszą być spełnione dwa warunki: odpowiedni okres zatrudnienia, a także stwierdzenie fakty utraty zdolności do pracy, albo w czasie zatrudnienia, albo w nieprzekraczalnym terminie dwu lat po ustaniu zatrudnienia, chyba, że pracownik sam zwołał się z pracy.

Wymagany przez dekret okres zatrudnienia, jest różny w zależności od wieku inwalidy. Dla

przykładu podajemy, że dla wieku od 18 do 20 lat wymagany jest 1 rok pracy, dla wieku 30 lat — 4 lata, natomiast dla pracowników w wieku powyżej 30 lat, okres zatrudnienia winien wynosić 5 lat, które muszą przypadać na ostatnie 10 lat pracy.

Wyżej podane okresy zatrudnienia nie są wymagane, jeżeli pracownik stał się inwalidą na skutek wypadku w pracy lub choroby zawodowej, lub gdy utracił zdolność do pracy pracownik młodociany oraz pracownik, który nie skończył 20 lat, a zaczął pracować, jako pracownik młodociany.

Nie wymaga się również przepracowania odpowiedniej ilości lat przez np. żonę, która, nie mając prawa do renty rodzinnej — najpóźniej w ciągu 10 miesięcy po śmierci męża zaczęła sama pracować i w tym czasie utraciła zdolność do pracy.

Rentę inwalidzką oblicza się w zależności od tego, do jakiej grupy zaliczono pracownika, czy do osób pracujących pod ziemią lub w warunkach niebezpiecznych dla zdrowia, czy do pozostałych pracowników, następnie w zależności od tego, do jakiej grupy inwalidów zaliczono, a wreszcie, czy inwalidztwo powstało w czasie pracy, czy na skutek innych przyczyn.

Renta inwalidzka wynosi od 30 do 100 proc. przeciętnego zarobku, otrzymywanego przez ostatnie 12 miesięcy pracy, nie przekraczającego jednak zł 1.200,— na jednego członka rodziny, jeżeli jest dwóch uprawnionych członków rodziny, rentę podwyższa się o zł 65,—, a gdy jest trzech lub więcej członków — o zł 145,—.

W razie zaliczenia pracownika do trzeciej grupy inwalidów i przyznania mu renty na podstawie stwierdzenia, że inwalidą nie zdolny jest do systematycznej pracy w swoim zawodzie — lecz może pracować w innym zawodzie, komisja lekarska do spraw inwalidztwa, ma prawo skierować rencistę do jakiejś pracy, a gdy tenże pracownik nie podejmie, ma prawo wstrzymać mu rentę.

Kto ma prawo otrzymania renty rodzinnej?

Renta rodzinna przysługuje małżonkowi, dzieciom, wnukom, rodzicom lub rodzeństwu po śmierci pracownika, jeżeli tenże zginął wskutek wypadku w pracy lub choroby zawodowej, albo jeżeli pracownik w chwili śmierci miałby prawo do otrzymywania renty starczej lub inwalidzkiej i zmarł na skutek innych przyczyn nie mających związku z wykonywaną pracą.

Dzieci w rozumieniu dekretu są dziećmi własnymi, przysposobionymi, pasierbami, a nawet dziećmi obcymi, wziętymi na utrzymanie.

Osoby te mają prawo do renty, jeżeli w dniu śmierci pracownika pozostawały na jego utrzymaniu oraz gdy dzieci i wnuki

są stanu wolnego i są w wieku do lat 16, gdy uczęszczają do szkoły i nie mają ukończonych lat 18 lub bez względu na wiek są inwalidami.

Dzieci obce i wnuki uważa się za członków rodziny, uprawnionych do pobierania renty, gdy zostały one wzięte na wychowanie co najmniej na rok przed śmiercią pracownika, a rodzice ich nie żyją, albo nie mogą im zapewnić utrzymania lub też, gdy została im odebrana władza rodzicielska, a zmarły pracownik był ustanowionym opiekunem przez sąd. Renta rodzinna na dzieci, wnuki i rodzeństwo nie przysługuje, jeżeli korzystają oni ze świadczeń z funduszu publicznego, które pozwalają na dostateczne pokrycie kosztów utrzymania i wychowania.

Renta rodzinna przysługuje małżonkowi lub rodzicom pracownika, gdy w chwili śmierci pracownika byli na jego utrzymaniu, a także gdy w dniu śmierci jego lub w ciągu 10 miesięcy od tego dnia stali się inwalidami lub ukończyli 65 lat, lub też wychowywali jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwo zmarłego w wieku do 7 lat.

Małżonek otrzymuje rentę po zmarłym pracowniku jedynie wówczas, gdy z małżeństwa tego urodziło się dziecko lub gdy małżeństwo trwało przynajmniej 3 lata, albo śmierć rencisty nastąpiła na skutek wypadku w zatrudnieniu — a ponadto spełnione są inne warunki, przewidziane do uzyskania renty rodzinnej, o których była już mowa poprzednio.

Renta rodzinna stanowi 30 proc. przeciętnego zarobku zmarłego pracownika z ostatnich 12 miesięcy — nie przekraczającego jednak zł 1.200,— na jednego członka rodziny, jeżeli jest dwóch uprawnionych członków rodziny, rentę podwyższa się o zł 65,—, a gdy jest trzech lub więcej członków — o zł 145,—.

Jeżeli pracownik zmarł na skutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, wyżej opisanym wymiar renty podwyższa się o 10 proc. Małżonek zmarłego pracownika lub rencista traci prawo do renty rodzinnej w razie wstąpienia w ponowny związek małżeński.

Co to są dodatki do rent?

Rencista, pobierający rentę starczą lub inwalidzką, jeżeli nie pracuje, ma prawo do pobierania dodatku do renty dla dzieci, wnuków i rodzeństwa. Również prawo do tych dodatków ma małżonek, który pobiera rentę rodzinną, a nie pracuje. Jeżeli rencista pracuje i pobiera dodatek rodzinny z zakładu pracy, nie ma prawa pobierania dodatku do renty. Dodatki do rent przysługują w wysokości dodatków rodzinnych.

Istnieją jeszcze dodatki do rent dla pracowników nauki i osób, odznaczonych przez władze państwa ludowego.

Dekret reguluje również sprawę pobierania zasiłku pogrzebowego w razie śmierci rencisty oraz małżonka i rodziców rencisty, jeżeli w chwili śmierci pozostawali na jego utrzymaniu.

J. S.

Obwieszczenia

Ogłoszenie I: Zarząd Spółki Osadniczej w Poznaniu, Sp. Akc. zawiadamia, że po myśli § 19 statutu Spółki zwołuje na wtorek dnia 5 października 1954 r. o godz. 15.30 w siedzibie Spółki w Poznaniu, ul. Walki Młodych 4 (dawna 8) pierwsze nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) zatwierdzenie sprawozdań Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1953, przyjęcie bilansu i rachunku strat i zysków na dzień 31. 12. 1953 oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej, 3) powzięcie uchwały o odroczeniu pokrycia straty finansowej, 4) uchwała likwidacji Spółki oraz ustanowienie likwidatora, 5) odwołanie członków Rady Nadzorczej i wybór nowych, 6) wolne wnioski. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje względnie dowody rejestracji przynajmniej na 7 dni przed terminem odbycia nadzwyczajnego walnego zgromadzenia w siedzibie Spółki. K2274

Pracownicy poszukiwani

Kierownika gospodarstwa, księgowego technicznego poszukujemy. Podanie wraz z szczegółowym życiorysem prosimy złożyć: Stadnina Koni Liszki, p-ta Bartoszyce, woj. Olsztyn. K2240

Brigadziście oborowego najchętniej z obsługą do obory zarodowej na 50 sztuk krów dojnych i 50 sztuk jałówek poszukujemy. Warunki do omówienia na miejscu. Zespół PGR Słomowo, p-ta Parkowo, stacja kol. Parkowo, pow. Oborniki. K2241

10 cieśli i 10 murarzy przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr — Pokój 302. Pracownikom zamiejscowym gwarantuje się bezpłatne zakwaterowanie oraz zwrot kosztów podróży. K2272

Ceramików (ceglarzy) oraz instalatorów wod.-kan. i C. O. przyjmie do prac projektowych „Drobprojekt” Poznań, Wrocławska 25. 33666g

Gl. księgowego zaangażuje zaraz Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Wolsztynie i w Szamotułach. Wymagana znajomość rozliczenia kosztów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K2264.

Nieruchomości

Parcela — domki — wille kamienne kupna - sprzedaż zagajnia solidnie „Union” Poznań Nowowiejskiego 9. 32399g

Domki z ogrodem na przedmieściu Poznania (dojazd tramwajem) wzmę w dzierżawę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33584g

Parcelę 700 m², opłotowaną, z drzewkami, przy tramwaju (Rataje) 45.000 zł, 1300 m², opłotowaną (Winogrady) — 60.000 zł, 700 m² (Ostroróg) 36.000 zł, 1000 m² (Antoninek) 8000 zł, sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 33507g

Kupno

Nylon plastik na płótnie w różnych kolorach kupię Zgłoszenia Poznań Dąbrowskiego 43 — sklep 33273g

Podszewy kauczkowe, stare, kupuje. Poznań Zeylanda 8. 33279g

Sprzedaz

Wózek dziecięcy autka koszykowe spacerówki drewniane, gięte oraz czeskie na kołach w dużym wyborze o leca: Br Choinaczy Poznań Wrocławska 25. 32363g

Radio „Stern” dwugłośnikowe, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 33424g

Sprzedam rower męski. Poznań - Debiec, Jaworowa 80, m 49 — blok 11. 33602g

Placisz damskie męskie — zimowe, wiosenne i procywce Pelisy i kostiumy marynarki samodzielnie, ubrania męskie oraz spodnie długie golfy i bryczesy — poleca firm: Ronleka, Poznań Dąbrowskiego 18 Uwaga! Przy Ubezpieczalni Społecznej 32964g

Obrączki ślubne próby 333 oraz 585 jak nowe, sprzedam. Poznań, Kasprzaka 25, m 8 — dzwonić 2 razy, od godz. 15—19. 33589g

Motocykl „Jawa” 250 ccm. w idealnym stanie, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 33592g

Pelisy, płaszcz, marynarki, spodnie, czapki poleca A. Lupa, Poznań, Wrocławska 15 — wejście z Golebkiej. 33446g

Lokale

Posiadam lokal 30 m² w Śródmieściu, oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33524g

Samotna poszukuje pustego pokoju, ewentualnie umiobowanego. Zgłoszenia kierować pod nr tel. 80-21 wewnątrz nr 3, Czyżewska, od godz. 7—15. 33513g

Pokój z kuchnią, stróżówką, zamienię na podobne lub większe bez stróżówki. Poznań, Rybaki 22, m 21. 33541g

Samotna poszukuje jednego lub półtora pokoju, niedaleko centrum, do remontu. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33545g

Praca

2 piekarsze do pracy specjalnej, do lat 50, potrzebni zaraz. Pensja 1200 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 32731g

Pomoc domowa na 1/2 dnia, najchętniej emerytka, z noclegiem lub bez, potrzebna zaraz. Poznań - Winogrady, Pasiaka 28. 33400g

Wychowawczyni - niania do półtorarocznego dziecka, na wyjazd potrzebna. Zgłoszenia Poznań, Czerwonej Armii 63, m 5. 33409g

Gospościa dochodząca do matki rodziny, potrzebna zaraz. Poznań, Rokossowskiego 64a, m 6. 33418g

Pomoc domowa na stałe, potrzebna. Poznań, Rokossowskiego 78, m 6. 33426g

Emeryt przyjmie administrację domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33436g

Pomoc domowa potrzebna po południu do dzieci. Piotrowscy, Poznań, Czechosłowacka 32. 33437g

Przebieg na maszynę szybko i tanio. Poznań, Śniadeckich 11, m 14. 33451g

Maszynistka ze znajomością prac biurowych, szuka pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33538g

Gospościa z dobrymi referencjami potrzebna. Poznań, Samotuliska 42, m 3. Warunki dobre. 33575g

Już za kilka dni

36.101 wygranych na kwotę 4.050.000 zł
wygrają posiadacze losów
NOWEJ 11 LOTERII PIENIĘŻNEJ
K2234

Cieladników malarskich przyjmie

Mikołajski, Poznań, Słoneczna 17. 33521g

Gospościa lub pomoc potrzebna. Poznań, Ratajska 39, m 17, od godz. 18—20. 33579g

Nauka

Profesor matematyki udzieli lekcji. Poznań, Szamarzewskiego 16, m 16, godz. 14-17. 33404g

Udziałem polskiego, matematyki, innych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 33417g

Lekarskie

Dr med. M. Piechocki, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, powrócił i przyjmie: Poznań, Rokossowskiego 78, m 6, w godz. od 16—18, z wyjątkiem poniedziałków i czwartków. 33568g

Zguby

Zgubiono pensję. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Poznań, Małackiego 14, m 6. 33555g

Zgubiono legitymację służbową, wystawioną przez Pozn. Mon. Rył. Zofia Paterczyk, Poznań, Saperska 51, m 2. 33441g

Zgubiono leg. studencką WSE, na nazwisko Bogumiła Onysko. Poznań, Jędrzejowska 1. 33510g

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej, s-r 13 408530, na nazwisko Jankowiak Sylwester, Pleszew. 33536g

Paweł Rogaczewski zgubił pieczęć PSS Oddz. Obrót Art. Warsz. i Owocow. w Poznaniu, ul. Staszica 4, sklep nr 548. 33152g

Uczciwego znalazcę

czarnego swetra zgubionego 6 września br., o godz. 20, proszę o oddanie. Poznań, Ciesława 11, m 1, od godz. 12—16. 33644g

Zgubiono 31 sierpnia br. na Dworcu Głównym filmy wąsko taśmowe. Zwrot wynagrodze. Mieczysław Czył, Poznań, Szyperka 3. 33577g

Klucze motocyklowe zgubiono na drodze strzeszyńskiej. Zwrot wynagrodze. Poznań, Solacz, Mazowiecka 6, m 3a. 33599g

Różne

Płaszcz damski, kostium, pelisy, suknie, bluzki, wykupię szybko. Poznań, Słowackiego 17, m 7. Dla klientów zamiejscowych przymiarki w jednym dniu. 33540g

W środę, dnia 8 września 1954 r., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach kier. Oddz. Zaop. Robotniczego przy Zjedn. Bud. Miejskiego nr 2 w Poznaniu

Julian Cerkaski

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika oraz nieodżałowanej pamięci Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., w Gnieźnie.

Rada Zakładowa Dyrekcja
Współpracownicy

33840g

Julian Cerkaski

przeżywszy lat 49.

Ekspozytacja zwłok z domu żałoby nastąpi w sobotę, 11 bm., o godz. 8.30 do kaplicy cmentarnej w Mogiłnie, skąd odbędzie się pogrzeb o godz. 16.30. Nabrzeżstwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, 13 bm., o godz. 6.30 w kościele św. Trójcy w Gnieźnie.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z córkami i rodziną

Gnieźno, Lecha 4, Mogiła, Bydgoszcz, Gdynia
Gdańsk. 33768g

Barbara Ratajczak

przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż i rodzina

Poznań, Polna 25, Krotoszyń. 33796g

Konkurencje biegowe najciekawsze w trójmeczku krakowskim

W krakowskim trójmeczku lekkoatletycznym Polska — Belgia — NRD, który rozegrany zostanie w dniach 11—12 bm., najciekawiej zapowiadają się pojedynki biegaczy.

Nasi średnio — i długodystansowcy będą mieli jeszcze jedną okazję wypróbowania swych sił w walce z bardzo dobrymi reprezentantami Belgii. Do Krakowa nie przyjeżdżają prawdopodobnie zdobywca brązowego medalu w biegu na 800 m w Bernie — de Muynck. Belgowie mają w tej konkurencji drugiego doskonałego reprezentanta z Berna — Moensa, który zajął w finale 800 m piąte miejsce, w doskonałym czasie — 1:47,8 min. (de Muynck — miał 1:47,4).

Niegdyś doskonały długodystansowiec belgijski — Reiff pobiegł w Krakowie wraz z Baillieux na 1.500 m. Najlepszy wynik Reiffa na tym dystansie wynosi 3:53,2. W Bernie wykazał on jednak słabą formę i podobnie jak Polacy: Zbikowski i Potrzebowski, nie zakwalifikował się do finału, uzyskując zaledwie — 3:57,0, a więc gorzej niż wyniki obu Polaków. Baillieux nie startował w Bernie. Najlepszy jego czas to 3:55,6.

Z międzyszkolowej spartakiady „Włóknarza”

W międzyszkolowej spartakiadzie „Włóknarza” wzięło udział przeszło 120 osób, w tym 30 kobiet. W siatkówce kobiet zespół PZO zwyciężył PZO — 2:0, drużyna męska PZO pokonała PZO — 2:1, a w drugim meczu PZO wygrała z Zakładami Rymarskimi — 2:0. W meczu piłki nożnej również wyszedł zwycięsko PZO, bijąc jedenastkę PZO — 5:3.

W strzelaniu z wiatrówki kolejność jest następująca: 1) PZO, 2) PZO, 3) Zakłady Rymarskie.

W konkurencjach lekkoatletycznych kobietych 100 m wygrała Józwiak (PZO) — 15,2 sek., 500 m — Białasik (PZO) — 1:49,0 min., na 1.500 m zwyciężył Jaraczewski (PZO), w rzucie granatem — Grek (PZO) — 47,70 m. (X)

Groźnych przeciwników w Belgach znajdą nasi długodystansowcy. Na 5 km pobiegł Hanswyck i Theys. Hanswyck w eliminacyjnym biegu na stadionie Neufeld miał wynik 14:29,2, a w finale zajął piąte miejsce 14:25,6. Rekord życiowy Hanswycka wynosi 14:11,0. Jego rodak — Theys startował w Bernie na 10 km i przegrał m.in. z Ozogiem, zajmując 19 miejsce w czasie — 31:26,6.

Na 10 km nasi biegacze będą mieli za przeciwników: Hermana i Driessehe. Herman na mistrzostwach Europy startował na dystansie 5 km i był szósty z czasem — 14:31,4.

Poza biegami średnimi i długimi silnym punktem Belgów jest sztafeta 4×100 m mężczyzn oraz 400 m p. pl. W niskich plotkach Stocleg ma rekord życiowy 53,8, a Dits — 53,9. Obaj są więc zdecydowanie lepsi od naszych plotkarzy, a najgroźniejszym ich konkurentem będzie prawdopodobnie Niemiec — Dittner, który w Bukareszcie uzyskał 52,8.

Sztafeta belgijska, która pobiegł w Krakowie w identycznym składzie jak w Bernie (J. Veroruyse i R. Germonprez, Wiele), uzyskała na mistrzostwach Europy — 41,5.

W pozostałych konkurencjach Belgia reprezentuje znacznie słabszy poziom.

Belgijskie lekkoatletki są już znacznie słabsze od swoich kolegów i w tym wypadku nasze zawodniczki będą miały jedynie groźne konkurentki w reprezentantkach NRD. I tu, podobnie jak u mężczyzn, najciekawiej zapowiadają się konkurencje biegowe.

Asem atutowym zespołu NRD jest doskonała Stubnick, która na mistrzostwach w Budapeszcie wygrała rekord Europy na 200 m, uzyskując 23,6. Stubnick wygrała również w Bukareszcie 100 m (11,8). Groźna dla

Na finiszu w poznańskiej lidze międzywojewódzkiej

Walka o tytuł mistrza w Poznańskiej Lidze Międzywojewódzkiej toczy się już tylko pomiędzy dwoma prowadzącymi w tabeli zespołami: poznańską Stali i Kolejarza z Leszna.

Poznańskich piłkarzy, mających przewagę jednego punktu w tabeli rozgrywek nad swym groźnym rywalem, czeka w sobotę o godz. 16.30 na stadionie im. 22 Lipca mecz ze spadającą z ligi jedenastką Kolejarza z Gorzowa. Znacznie trudniejsze zadanie mają piłkarze z Leszna, którzy zmierzą się na własnym terenie z Kolejarzem (Szczecin).

Budowlani walczą, po ostatnich sukcesach o utrzymanie zdobytej tak wielkim trudem pozycji. Niedzielnym ich przeciwnikiem będzie w Szczecinie Gwardia, zajmująca czwartą pozycję w tabeli. Spójnia z Zar wystąpi do meczu w Kaliszu z Gwardią.

Poznańscy gwardziści udają się do Kepna. Spójnia (Gniezno) — wobec wycofania się zielonogórskiej Stali, automatycznie powiększyła swój stan posiadania o dwa punkty. (X)

Teatry

OPERA — g. 19 „Faust” — (gościnnie występ solisty Państwowej Opery w Bukareszcie Nicolae Herlea)

TEATR POLSKI — g. 19 „Żywy trup”

TEATR NOWY — g. 19 „Imieniny pana dyrektora”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta”

PANSTW. TEATR AKTORA I LALKI — g. 16.30 „Kotek uparciuszek”

PANSTW. TEATR W GNEZINIE: Środa — „Śluby panieńskie”

Kina

APOLLO — nieczynne

BAŁTYK — g. 14, 16, 18 i 20 — „Zagubione dzieciństwo”

MUZA — g. 11 i 16 „Dziubarski”, g. 18 i 20 „Tragiczny pościg”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Preludium sławy”

WARTA — od 14—17 „W cyrku”, g. 18 i 20 „Danka” (bulg. — od lat 14)

MINIATURKA — g. 18

naszych sprinterek jest również Koehler, która legitymuje się czasem 12,0.

Rekordzistka Polski — Bożena Pestka spotka się na 800 m po raz drugi po Budapeszcie z doskonałą Jurewicz. Niemka na Akademickich Mistrzostwach Świata wygrała zdecydowanie ten bieg w dobrym czasie — 2:10,1, zwyciężając m.in. reprezentantkę ZSRR — Łysenko.

W sztafecie 4×100 m kobiet — Polki będą miały okazję w walce ze sztafetą NRD poprawić rekord Polski. W Budapeszcie Niemki, w składzie: Jurewicz, Stubnick, Koehler i Karger zdobyły srebrny medal w czasie 46,5. Przegrały one z zespołem ZSRR zaledwie o 0,2 sek.



● Zakończone pod Berlinem Mistrzostwa Żeglarskie Europy w klasie „olimpijek” przyniosły zwycięstwo Belgowi — Nelsowi. Niespodzianką jest dopiero czwarte miejsce Duńczyka — Elvstroema. Piąty był znany z występu w Polsce — Vogler (NRD).

● Kilkunastu motocyklistów CSR wyjechało do Anglii, gdzie w tym roku rozegrana będzie do roczna „sześciokoniówka”. Czecho słowacy startują we wszystkich trzech konkurencjach: o nagrodę międzynarodową, o „Srebrną Wazę” i w konkurencji klubowej.

● Dla uczczenia II Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej i z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Rumuńsko-Radzieckiej odbędzie się w dniach 3—17 października br. wyścig kolarski dookoła Rumunii. Trasę długości 1.700 km podzielono na 12 etapów.

● W mistrzostwach świata w pięcioboju nowoczesnym, które odbędą się w Budapeszcie w końcu bieżącego miesiąca, Węgry re prezentować będą: Benedekt, Szondi, Kovacs, Tura, Tasnady i Moldrich.



Reprezentacja Polski na mecz hokejowy z NRD ustalona

Ostatnią próbą kadry narodowej hokeistów na trawie przed rewanżowym spotkaniem z reprezentacją NRD w niedzielę o godzinie 11 w Poznaniu na stadionie Stali im. 22 Lipca był wczorajszy mecz sparingowy z drugą reprezentacją Polski. Zawody po ciekawej i na nieprzeciętnym poziomie stojącej żywej grze — przyniosły ciężko wywalczony zwycięstwo reprezentacyjnego zespołu — 2:0 (1:0). Strzelcem obu bramek był Jan Flinik, kierujący sprawnie linią ataku.

Do meczu przeciwko NRD w dniu 12 bm. Polska wystąpi w następującym składzie: Wojdylak w bramce (Górny — rez.), Pawlicki i Siankiewicz w obronie, (Smigielecki, Kubiak), Stepniak, Marzec, Maciaszczyk (Kucharski), trzech braci Fliników (Alfons, Henryk i Jan), Konieczny i Czajka (rez. Micoi).

W Wolsztynie po raz pierwszy zagrają piłkarze A-klasy

Każdy z kilku tysięcy wolsztynskich zapalców piłki nożnej bez trudu rozpozna na zamieszczonym zdjęciu swoich ulubieńców — drużynę Kolejarza, która zdobyła ostatnio mistrzostwo B-klasy w grupie IV i tym samym — zasłużony awans do klasy A. Piłkarze wolsztynskiego Kolejarza tym bardziej zasługują na pochwałę, że przez cały czas tegorocznych rozgrywek żaden z nich nie otrzymał nagany za niesportowe zachowanie się na boisku.

Tak więc Wolsztyn po raz pierwszy w historii swego piłkarstwa posiada reprezentanta w A-klasie. Warto jeszcze dodać, że drużyna Kolejarza na 16 spotkań przegrała tylko dwukrotnie z wice-mistrzem grupy — nowotomską Gwardią. Piłkarze wolsztynscy legitymują się najlepszym stosunkiem bramek z wszystkich drużyn B-klasowych całego województwa poznańskiego — 74:13.

Jedenastka wolsztynskich Kolejarzy posiada w swych szeregach „weterana piłkarskiego” — Maksymiliana Piotrowskiego, który jest najstarszym zawodnikiem zespołu i ma już poza sobą nie lada jubileusz — 300 meczów; W „cywilu” Piotrowski jest wyróżniającym się robotnikiem dekarzem PKP. Do najlepszych piłkarzy drużyny należą: obrońca Leon Bronowiecki i napastnik Szwarc. (kn)



Choć zmęczony, jednak uradowany zwycięzcą na mecie w Poznaniu — E. Próba opowiada dziennikarzom kiedy zaczął uprawiać kolarstwo, gdzie pracuje i tradycyjne „jak się jechało”.

Młodzi kolarze jadą coraz lepiej

Po przebyciu 8 etapów kolarze Wyścigu Dookoła Polski odpoczywali w środę w Poznaniu. Ilu kolarzy jeszcze jedzie? Na mecie w Poznaniu zameldowało się 53, a jako ostatni o 54 min. za zwycięzcą etapu — Próbą był Konopka. Konopka miał defekt gumy kilka kilometrów za startem w Zarach i następnie jechał samotnie 190 km! Przykład Konopki nie jest odosobniony. W wielu innych kolarzy wykazuje w tym wyścigu wspaniałą postawę. Pomimo różnych dolegliwości fizycznych i defektów gum, nie rezygnują oni z walki.

Tego rodzaju rys charakteru u młodych kolarzy jest bardzo cenny, gdyż wiemy z doświadczenia, jak łatwo załamują się właśnie młodzi.

Trzeba jednak podkreślić, że młodzież kolarska nie zdana jest jedynie na własne siły: trenerzy, technicy, lekarze, kierownicy wyścigu i organizatorzy czynią wszystko by otoczyć kolarzy serdeczną opieką. Gdyby nie niemiłe wspomnienie anormalnego przebiegu IV etapu z Zakopanego poprzez Myślenice, Wadowice do Bielska, po dotychczasowych etapach można by wyścig uznać za przebiegający jak najlepiej.

KTO WYGRA WYŚCIG?

Na to pytanie odpowiedzieć nie podlegając chyba dyskusji dotyczy zwycięstwa drużynowego kolarzy CWKS. Pierwszy zespół CWKS ma już 1 godz. 12 min. przewagi nad drugim z kolei zespołem Górnik i 1 godz. 20 min. nad pierwszym zespołem Gwardii. Są to, wydaje się, różnice nie do odrobienia.

CWKS jedzie nadal pełną szóstką kolarzy, podczas gdy inne drużyny — poza Kolejarzem — wykazują ubytek przynajmniej jednego zawodnika, a Spójnię — w drużynie której jedzie tylko 2 kolarzy — wyeliminowano z klasyfikacji drużynowej. Sprawa zwycięstwa indywidualnego jest natomiast nadal otwarta. Prowadzi w klasyfikacji Więckowski o 1.10 min. przed Bugalskim, 3.01 min. przed Wiśniewskim, 16 min. przed Chwiendaczem i ponad 19 min. przed Wójcikiem. Najwięcej mogą Więckowskiemu zagrozić przede wszystkim Bugalski i Wiśniewski. Wiśniewski na IV etapie zajął 35 miejsce i stracił wówczas skutkiem defektu gumy za Wadowicami prawie 7 minut. Obecnie kolarz ten jedzie coraz lepiej i ma szansę na końcowe zwycięstwo.

„Czerwone” dotychczas światłko wyścigu — kolarze LZS znacznie się poprawili. Do Poznania pierwszy z kolarzy LZS — Sartowski przybył na metę w grupie z Więckowskim i Bugalskim. Z pozostałych — 38 był Nagiel, 40 — Rudawski i 45 — Bednarek. W klasyfikacji zespołowej zespół LZS zajął w tym etapie 7 miejsce, wyprzedzając Budowlanych, Start, Włóknarza, Ogniwo i Gwardię II. Bravo kolarze LZS!

ANTONI TARGOSZ

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II piętro, telefon nr nr 62-70, 63-51, 74-21, 75-21, 78-63.
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań
K-5-10914



Pozwalała mu na wszystko, sama nie biorąc w tym udziału.

— Naprawdę tego nie pożałujesz. Trudne. — Dobrze nam się będzie żyło. Nie masz pojęcia, jak dobrze! Chcesz mieć własny domek? Z ogródkiem? Chcesz mieć całe piętro? Tym razem z pełnym urządzeniem? Z kuchnią, sypialnią, gabinetem, łazienką? Powiedz coś, Truda! Nie pozwól mi mówić samemu. Potrzebuję kogoś! Ciebie potrzebuję, Truda! Wszystko muszę z tobą omówić, z tobą uporządkować, inaczej uduszę się... — ramiona jego ścisnęły ją jak w kleszczach. Usta zbliżyły do jej ucha: — Słyszysz, uduszę się, jeśli nie będę miał przy sobie kogoś, komu można zaufać.

Sztynna, ale z jasną myślą, ze skrepowanym oddechem leżała w jego ramionach i czuła się bezradna u progu jego tajemnicy. — Powiedz coś — błagał — powiedz, że mogę ci zaufać.

— Ty przecież do nikogo i do niczego już nie masz zaufania! — wspomnienie jego wyznania służyło jej równocześnie jako obrona przed tajemnicą.

— Truda! — błagalnie potrząsał jej ciałem. — Wierz mi, ty jesteś ostatni człowiek, do którego mam zaufanie. Nie rozumiesz tego?

— Tak, tak — szeptała w ciemność.

Wypuścił ją z ramion, podsunął poduszkę pod jej głowę i wyskoczył z łóżka.

Truda podniosła się. — Proszę, nie rób światła — zawołała z łękiem.

Dantke nie odpowiedział. Szukał krzesła, na którego oparciu znajdowało się jego ubranie.

— Czego szukasz? — chciała także wyjść z łóżka.

— Mam już — rzekł ochryple. Usiadł przy niej na skraj łóżka. — Masz, weź!

Truda poczuła, jak jej coś kładł do ręki. — Co zamierzasz.

— Zaraz, zaraz — szeptał — nie lekaj się. Potrzebuję na chwilę światła. — Zapalniczką przychłamał iskrami, wreszcie zapaliła się. — Wierzysz nareszcie, że mam do ciebie zaufanie?

W blasku płomyka ujrziała trzy zwinięte banknoty w swej ręce.

— Po co to?

— Oglądaj je sobie.

Wyglądziła banknoty: — Mój Boże, obca waluta.

— Dolary, Truda — kusł. — Amerykańskie dolary!

— Dolary? — wstrząśnięta spojrzała w jego twarz wykrzywioną w świetle niespokojnego płomyka.

— Tak jest, dolary, najlepsza waluta świata. — Odebrał jej banknoty, zdmuchnął płomień, wsunął się znów do łóżka. — Czy nie mówiliśmy? — Nie przychodzę do was z pustymi rękami. Teraz już wiesz, o co chodzi.

Truda drgnęła. Czuła jego zimną dłoń, jego ramie pod swoimi plecami. Porwał ją i przycisnął do piersi.

— Nie nie mówisz, dziewczyno — rzekł niemal z wściekłością. — Pomyśl te trzy setki dolarów warte są wielu tysięcy marek.

— Tak, tak — powiedziała ledwo dosłyszalnym głosem.

— Proszę cię, Truda, powiedz nareszcie coś! — głos jego brzmiał płacząco. — Czy nawet nie chcesz wiedzieć, ile dolarów posiadam?

Nie odpowiedziała. Człowiek z obcą walutą wydał jej się obcy, straszliwie obcy. Chciała wykrzyknąć swój lek, bronić się i nie mogła się zdobyć na żaden ruch. Jedna myśl poganiała drugą. W jaki sposób doszedł do pieniędzy? Przestępstwo, oszustwo, włamanie, rabunek? Czy mimo zapewnienia, że nie chce już nawet słyszeć o polityce, wciąż jeszcze brodzi w nazistowskim błotku. Może zarządza jakąś dawną kasą partijną, albo też, jak wyraziłby się August Burscheit, został „agentem w służbie amerykańskich imperialistów”? Znowu drżenie przeszło przez jej ciało. Wszystko było dla niej straszne. Czymkolwiek jest, poiwariatem czy przestępcą, uzbrojonym konspiratorem, czy szpiegiem, ona było przecież jej na myśli. Jedno tylko nie przyszło jej na myśl, że jego dolary mogłyby przynieść szczęście do domu...

W nawale myśli usłyszała na klatce schodowej jakieś błądzące po omacku, spieszne kroki. Potem drzwi obok otworzyły się i zamknęły.

„Hansgeorg wraca od Anny” — przeleciało jej przez zgorączkowaną głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi)